

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
Zagranicą „ 5.50
za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwykające 15 „
dobre za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Towarzysze i Towarzyski!

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej zwraca się do Was o zbieranie składek na rzecz ofiar krakowskich. Po wypadkach w listopadzie roku ubiegłego w Krakowie, liczne rodziny robotnicze zostały pozbawione opieki i chleba — z powodu śmierci tych, którzy padli na ulicach Krakowa, lub uwięzienia tych, którzy stoją dziś przed sądem. To też Krakowska Rada Robotnicza P. P. S. zwróciła się do całego polskiego proletariatu z wezwaniem o pomoc materialną, a obowiązkiem każdego świadomego towarzysza jest na to wezwanie czynnie odpowiedzieć. Gdy padł w Warszawie tow. Kałużyński, a wielu robotników warszawskich zostało rannych, składki na rzecz ofiar naszych popłynęły z całej Polski, przyczem naczelnie miejsce zajmował Kraków. Z Krakowa płynęły wtedy składki bardzo obficie. Dziś głos ma Warszawa. Dziś Warszawa ma obowiązek dać wyraz tym uczuciom,

ma obowiązek zmanifestować solidarność robotniczą. Niech więc popłyną ofiary choćby najdrobniejsze na rzecz robotników krakowskich. Niech w każdym z nas odezwie się braterskie uczucie łączności i wspólności sprawy, niech każdy z nas przez składkę przemówi na rzecz idei robotniczej, niech każdy z nas choć w drobnej mierze spłaci dług, jaki mamy wobec ofiar krakowskich, które są olbrzymami całego ruchu robotniczego w Polsce.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Niech żyje nasza sprawa!

Niech żyje socjalizm!

W. O. K. R. P. P. S.

Do zbierania składek została przez O. K. R. P. P. S. powołana komisja, w skład której weszli tow. tow.: Luba, Fidziński, Szewalski, Buliński, Preiss. Składki kierować prosimy do administracji „Robotnika” lub do W. O. K. R.

czas pracy — działają na szkodę tegoż raportu, zadają mu cios w plecy. Albowiem powstałaby niezdrowa konkurencja przemysłu niemieckiego z zagranicznym, a raport Dawesa, mający być środkiem do uzdrowienia gospodarczego Europy, przyczyniłby się do zachwiania równowagi gospodarczej. A dalej, by zapewnieniem potraktowania o przejściowym charakterze naruszenia ustawy o 8-godz. dniu pracy nadać moc obowiązującą, należy domagać się specjalnych układów gwarancyjnych. Delegacja robotników złożyła w tej sprawie wniosek, wzywający M. B. P. do wynalezienia dróg i środków mających skłonić Komisję Reparatywną do jaknajpoważniejszego potraktowania „międzynarodowych skutków społecznych”, wynikających z przyjętego przez Komisję raportu Dawesa. Wniosek ten ma wszelkie widoki uzyskania większości na konferencji. Ale, rzecz jasna, uchwalenie tego wniosku nie rozstrzyga jeszcze kwestii. By utrzymać zasadę 8-godz. dnia pracy, jako nie naruszającą zdobyczy robotniczej, potrzeba przede wszystkim, by wszystkie państwa zatwierdziły konwencję waszyngtońską. A uczyniły to dotychczas tylko niektóre pa-

stwa, wśród których brak najbardziej rozwiniętych pod względem przemysłowym, jak Anglia, Belgia, Niemcy, Francja. A Liga Narodów nie ma prawa, ani środków zmuszenia państw opornych do przyjęcia jej uchwał.

Wprawdzie dzięki rządowi Macdonalda i Herriota, które zapewne w najbliższym czasie przeprowadzą ratyfikację konwencji, wzmożni się nacisk na Niemcy niezależnie od Ligi, wprawdzie wpływ obu tych rządów będzie górował przy ostatecznym ustaleniu programu wykonania raportu Dawesa — mimo to główna walka o 8-godz. dzień pracy rozegra się w samych Niemczech. W walce tej rząd Marxa stoi po stronie kapitału. Urzędowa agencja Wolffa zaopatrzyła mowę Thomasa w ostry polemiczny komentarz, nie licujący wcale z pojednawczością, jaką rząd niemiecki przynajmniej stara się wykazać wobec Anglii i Francji. Oznacza to, że sprawa 8-godz. dnia będzie jednym z najbardziej spornych punktów zarówno przy uregulowaniu sprawy odszkodowań, jak też w polityce wewnętrznej Niemiec najbliższej doby.

J. M. B.

Sprawa 8-godz. dnia pracy w Genewie.

Na odbywającej się obecnie w Genewie Konferencji Międzyn. Biura Pracy wysunęła się na plan pierwszy sprawa 8-godz. dnia pracy, mimo że nie było jej wcale na porządku dziennym. Dyskusję w tej sprawie podjęto nad sprawozdaniem dyrektora Biura Alberta Thomasa, a trwała ona 3 dni. Dowodzi to, jak wielkie zainteresowanie sprawą ta budzi u wszystkich: rządów, przedsiębiorców i robotników. Miarą tego zainteresowania było m. i. przybycie do Genewy ministrów pracy Francji i Niemiec, panów Godarta i Brauns, i oto w osobach obu tych ministrów ucieleśniła się na konferencji cała istota walki obecnej o 8-godz. dzień pracy, walki o znaczeniu międzynarodowym.

Min. Godart z gabinetu Herriota przyjechał do Genewy, by obronić zasadę 8-godz. dnia pracy, Brauns zaś, minister gabinetu Marxa, usiłował pozyskać uczestników konferencji dla myśli utraty tej zasady. I rzecz znamienna, choć dla socjalistów zupełnie zrozumiała: Niemiec Brauns szukał oparcia i pomocy u przedstawicieli klasar obotnicza od chwili wprowadzenia skróconego dnia pracy, a także produkcja, z której znikła zupełnie gospodarka marnotrawna. Rządy Macdonalda i Herriota wykazały swój dobroczynny wpływ i w tym wypadku, zapewniając zwolennikom utrzymania 8-godz. dnia pracy i rozszerzenia

konwencji waszyngtońskiej na wszystkie kraje większość na konferencji.

Spór o czas pracy toczył się w związku z raportem Dawesa. Rząd niemiecki, przemysłowcy niemieccy oraz przemysłowcy francuscy zgodnie bronią tezy Pinota (!), że Niemcy muszą zwiększyć wydajność produkcji, jeśli mają się wywiązać ze swych zobowiązań reparacyjnych zgodnie z projektem Dawesa. A zwiększenia wydajności produkcji szukają oni wyłącznie w przedłużeniu czasu pracy. Zapewniają przytem, że raport Dawesa również przewiduje dłuższy czas pracy, co jest nieprawdą, albowiem wszystkie zlecenia i obliczenia raportu, dokonane przez komisję Dawesa, mają za podstawę 8-godz. dzień pracy i nigdzie raport, wskazując warunki, jakim Niemcy muszą uczynić zadość, by spełnić program raportu, nie wspomina o możliwości czy potrzebie przedłużenia czasu pracy.

Wykrety kapitału niemieckiego pragną ukryć fakt, że zamachu na 8-godz. dzień pracy dokonano w Niemczech w chwili olbrzymiego bezrobocia i osłabienia związków zawodowych, a wspólne wykrety kapitału francusko - niemieckiego mają ten jedyny cel, by stan rzeczy, istniejący obecnie w Niemczech utrwalić na zawsze i rozszerzyć na inne kraje.

Niebezpieczeństwu, grożącemu nie tylko klasie robotniczej Niemiec i innych przemysłowych krajów europejskich, ale całemu życiu gospodarczemu Europy, w razie zwycięstwa sprzysiężonego przeciwko robotnikom kapitału francusko - niemieckiego, daliśmy dobitny wyraz przedstawiciele robotników, a także rządów Polski i Czechosłowacji, a przede wszystkim Albert Thomas!

Zbijając w sposób mistrzowski wszystkie twierdzenia i utyskiwania kapitalistów, Thomas podkreślił dwa ważne momenty. Niemcy, przyjmując raport Dawesa, a jednocześnie pragnąc utrzymać przedłużony

Z Rady Gospodarczej.

W sobotę 28 czerwca r. b. odbyło się posiedzenie Rady Gospodarczej, na którym imieniem Komisji dla badania przyczyn wysokości cen zdawał sprawę p. Rybarski, a imieniem komisji kredytowej — wiceminister Klarner.

Żadna z komisji nie dała konkretnych wyników. Badanie kosztów produkcji było bardzo ogólnikowe, głównie skierowane na przedłużenie czasu pracy, obniżenie płacy, zniesienie urlopów i zmniejszenie kosztów ubezpieczeń społecznych.

Przedstawiciele robotników tow. tow. Diamand, Zaremba i Żuławski wskazywali na stosunkowo mały udział płacy roboczej w kosztach produkcji. Dalej — że cia pokrywają kilkakrotnie udział robotników w kosztach produkcji. Płaca robocza stanowi od 8 do 15 proc. w przemyśle metalowym, do 20 proc. — w przemyśle włókienniczym i jeno w górnictwie płaca stanowi znacznie większą część kosztów produkcji. Natomiast cia ochronne stanowią najczęściej 30 do 50 proc. wartości towaru, a często i 100 proc. tejże.

Że w tych warunkach konsumpcja wewnętrzna zmalała do minimum, a wywóz jest b. utrudniony — to chyba jest zupełnie jasne.

Kredyty zagraniczne osiągnąć b. trudno. Rząd gotów pójść przemysłowcom na rękę przez udzielenie gwarancji, ale stania czynić winny związki przemysłowców.

Tow. Diamand zwrócił uwagę na niepokonalne trudności w dziedzinie kredytu polskiego, wywołane mową poznańską p. Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego.

Jeżeli mało jest w obiegu pieniędzy, to dzięki temu, że mało jest zapotrzebowanie — wyjaśnił p. wiceminister Klarner, albowiem możność Banku Polskiego dochodzi przy wysokim pokryciu do 900 mil. zł., podczas gdy w rzeczywistości kredyt udzielony — w ten sposób dostają się środki obiegowe z Banku Polskiego do obrotu — wynosi 430 milionów zł.

Rząd jest zdania, że bilans handlowy polski nie pogorszył się w ubiegłym półroczu. Prezyd. Wł. Grabski podał ciekawe w tej mierze dane. Licząc na mieszkańca import Anglii wynosił 630 zł., Francji — 602 zł., Szwajcarii 342 zł., Włoch — 283 zł., Belgii — 1220 fr. bel. Polski zaś import — 29 zł. w r. 1922, a 38 zł. w 1923 r.

Natomiast wywóz wynosił w Anglii 530, we Francji — 538, w Szwajcarii — 423, we Włoszech — 322 zł., w Belgii 815 fr. belg., w Polsce w 1922 r. — 22,5 zł., w 1923 r. — 41 zł.

Sprawa bezrobocia jako najdrastyczniejszy skutek kryzysu gospodarczego wywołała bardzo obszerną dyskusję. Większość zebranych zachowywała się w tej sprawie optymistycznie i niebardzo wydała się zaniepokojona.

Premier Grabski jest zadowolony zbytkim wzrostem bezrobotnych. Premier podał następujące liczby. Według raportów udzielonych premierowi, ilość bezrobotnych wynosi w Warszawie 7000 osób, w okręgu warszawskim — 3000, w okręgu lubelskim 1500, w krakowskim — 5000 osób, w poznańskim — 4500, w pomorskim — 1800, we lwowskim — 10.500 (Borysław), w łódzkim — z 24 tys. wzrosła na 33 tys., w kieleckim z 10 tys. — na 21 tys., w górnośląskim z 9 tys. na 18 tys.

Spis ten obejmuje jeno robotników zupełnie pozbawionych pracy, a i w tym wypadku jest bardzo różowo zabarwiony.

Bezrobocie w całej Polsce, dające się tak silnie odczuć, wynosi napewno więcej, aniżeli wykazane przez Rząd 105 tys.

Przedstawiciel Lewiatana p. Wierzbicki mówił bardzo elegijnie i zwracał się do przedstawicieli robotników błagalnym tonem, by zgodzili się na przedłużenie czasu pracy i na obniżenie płacy. Na zapytanie pos. tow. Diamanda, jakie ma być w Polsce minimum egzystencji — p. Wierzbicki odpowiedzi nie dał.

Premier Grabski w toku obrad oświad-

czył, że na razie nie widzi potrzeby naruszania ubezpieczeń społecznych i że nie da się skusić syrenim głosem Lewiatana.

Zebrań Rady gospodarczej nastąpi

Włoszanie a obszarnicy.

Polski Związek organizacji i kółek rolniczych (organizacja drobnych rolników) nadesłał nam komunikat, w którym stara się wyjaśnić, dlaczego przedstawiciele włoszcian brali udział w obszarniczym Kongresie rolniczym.

„Oceniając ogólne wielkie znaczenie Kongresu dla rolnictwa, jako całości, zorganizowane drobne rolnictwo zgłosiło swój udział w Kongresie.

„Nie znaczy to, by przedstawiciele drobnego rolnictwa nie orjentowali się, że większa własność ziemską skupiona w znacznej ilości organizacji rolniczych, zdecydowana była na bezwzględne utrzymanie dominującego wpływu na Kongresie.”

Następnie Związek skarży się, że wielka własność z całą bezwzględnością plan swój przeprowadziła. Na Kongresie drobnych rolników „starsza bracia” wprost szkanowała i nieprzyjaźnie przeciwko nim występowała.

Skargi drobnych rolników nie budzą w nas żadnego współczucia. Przyznaję, że niczego innego od obszarników nie oczekiwaliśmy. Jeżeli tak, to dlaczegoż teraz płaczą? Poco szli na Kongres, mając przeświadczenie, że rządzić na nim będą bezwzględnie obszarnicy i oczywiście nie będą się z drobną własnością cackali, gdy ta im się w jakiejś sprawie przeciwstawia?

W przededniu Kongresu przepowiedzieliśmy w „Robotniku”, że „Kongres rolniczy” oznacza mobilizację obszarników, a włoszcian będą na nim odgrywali rolę statystów, potrzebnych obszarnikom dla dekoracji.

Cóż więc znaczą i jaką mają wartość te późnione żale i pretensje, skoro Związek kółek rolniczych wiedział, że będzie na Kongresie „starszej braci” traktowany z

wkrótce ponownie, a to zależnie od rozwoju sytuacji gospodarczej, bądź w polowie bądź w końcu lipca.

pańskim lekceważeniem, a jednak tam poszedł?! Związek kółek rolniczych ułatwił obszarnikom ich zadanie — a teraz skarży się!

Co więcej, z wielką naiwnością tłómaczy obecnie, że jeżeli przedstawiciele drobnej własności wytrwali na Kongresie, to świadczy to „o ich wysokiej karności organizacyjnej, o poczuciu powagi i znaczeniu Kongresu”....

A naszym zdaniem — świadczy to zgoła o czym innym, — o *mazgajstwie* przedstawicieli drobnej własności, którzy się dali w kozi róg zapędzić obszarnikom. Co to za „karności organizacyjna”? Jakież to „karności organizacyjna” wiąże pp. Poniatowskiego i Stolarskiego z pp. Steckim i Gościńskim??

Przy takim pojmowaniu rzeczy, przy wyznawaniu solidarności agrariuszów, drobni rolnicy zawsze muszą dostawać w skórę od starszej braci obszarniczej. Albo — albo. Albo drobna własność świadoma jest sprzeczności interesów między sobą a większą własnością — w takim razie poco idzie na pańskie pokoje, na wspólne zjazdy z obszarnikami? Albo tę sprzeczność chce zatrzeć lub osłabić, szuka wspólnych interesów, tylko z obszarnikami może radzić o „całości” rolnictwa — a w takim razie musi bez protestu iść pod komendę „starszej braci”.

Uprawianie podwójnej gry, łączenie sprzeczności nie wyjdzie drobnej własności na dobre. Nie można domagać się radykalnej reformy rolnej, dążyć do wywłaszczenia obszarników, wykazywać olbrzymie sprzeczności interesów między wielką a drobną własnością — a jednocześnie brać udział w zjeździe obszarników i popierać ich interesy!

Odrodzony panslawizm.

Nadesłano nam z Paryża, z podpisem p. K. Smogorzewskiego, korespondenta „Gazety Warszawskiej”, „Oświadczenie Komitetu Słowiańskiego we Francji”. Oświadczenie to ma być 2-go lipca ogłoszone na „uroczystym zebnaniu inauguracyjnym” w Paryżu.

Cały ten Komitet, jak wynika z oświadczenia, ma podjąć na nowo tradycję polityki panslawistycznej w jej ostatnim, rzekomo nowym „neosłowiańskim” wydaniu. Mówiąc o „poprzednikach”, bez ceremonij zestawiono Woronicza, Mickiewicza i Bohdana Zaleskiego — z Chomiakowem i braćmi Aksakow, rosyjskimi szowinistami i carofilami!

Według przykazań rosyjskiego i czeskiego słowianofilstwa „oświadczenie” zwiastuje: „Zbliżeniu Słowian stała dotąd na przeszkodzie przemoc obca. Dziś, dla słowiańskiego świata, wyzwolonego przez wielką wojnę z pod przewagi germańskiego ducha, nastąpiły nowe czasy”.

O przemocy słowiańskiej Rosji nie mówi się! Oczywiście!

Jest to tedy nowa próba panslawistycznego bałamuctwa, które endecja obecnie znowu zaczyna gorliwie szerzyć.

Zbliżka i zdaleka.

JAK SIĘ PISZE HISTORIĘ?

Dla każdego nieuprzedzonego czytelnika gazet studjowanie dzienników prawicowych w ostatnich tygodniach musi być przedmiotem głębokiego zaciekania. We Włoszech została dokonana zbrodnia. Z ręki morderców w biały dzień z przed parlamentu porwany i uwieziony w pół-oficjalnym samochodzie, zginał deputowany. To był fakt stwierdzony przed dwoma jeszcze tygodniami. PAT, pomimo całej sympatii dla rządów p. Mussoliniego, musiał stwierdzić, że mordu dokonali faszysty. Nazajutrz było już wiadomo, jakie noszą nazwiska. Zadenuncjował ich sam książę Mussolini. Niegłupi ten człowiek zrozumiał od razu, czym grozi ten przerażający i zadziwiający beczelnością mord systemowi jego rządów. Pierwszym tedy odruchem odrzucił precz zaufanych „przyjaciół”, którzy, nosząc z dumą czarne koszule i stojąc na czele pretorjanów Mussoliniego, uplanowali aż do najdrobniejszych szczegółów bezprzykładne skrytobójstwo na osobie tow. Matteottiego dokonane i wykonali je pod życzli-

wem okiem władz bezpieczeństwa publicznego.

Proces, o ile dojdzie do procesu, odłoni trzęsawisko niebywałe, przypominające czasy królowej Izabeli (z XIX w.) hiszpańskiej, Sycylię z pierwszej ćwierci XIX w. i t. p. Korupcja, niby złośliwy liszaj, obarszająca cały organizm państwowy i wszystkie jego komórki administracyjne, opasująca łańcuchem zmywy i łapownictwa ministrów i podsekretarzy stanu, biuro prasowe ministra i jego prywatnych sekretarzy. Aresztowano dotychczas dwudziestu kilku współwinnych mordu. Gazety włoskie piszą: tę cyfrę należy podnieść do liczby dwustu i kto wie, czy liczba ta wystarczy. Konserwatywny i półrządowy paryski „Temps” pisze: „Wiedzy nie do rozplątania łączą faszizm, który Mussolini chce uratować z faszyzmem, który należy poświęcić” — i słowa te w ustach gazeciarza tej miary, co redaktor „Temps” — rzucają osłabiające podprostu światło na sytuację Mussoliniego, który nie chce odejść, a nie może pozostać, bo tenże „Temps” twierdzi w tym samym artykule: „dymisja całkowita gabinetu i dymisja ostateczna (definitive) jego szefa wydawałyby się w każdym wolnym kraju niemożliwe i nawet już bardzo spóźnione, we Włoszech jednak — faszysty ortodoksalni uważają to za rzecz niemożliwą, a nawet za bluźnierstwo”.

Jeżeli zestawic te słowa z temi sążnistymi artykułami, które nasza prawnicowa prasa poświęca obronie Mussoliniego i mussolinizmu, któremi, niby grubym pokładem waty, oddziela świadomość czytelników swoich od włoskich wypadków — należy każdemu logicznie rozumującemu obywatelowi zadać sobie pytanie: tak pisze się historię? Za pięćdziesiąt lat historyk naszej chwili dziejowej będzie wertował wywody tej pracy i dowie się pod datą czerwcową r. b., że we Włoszech nic się nie stało, że tam panuje porządek, że tam wre praca, że tam ludność, pewna jutra, zajada makarony i popija je czystym i lekkim Chianti... A tam natomiast nie praca wre, jeno poszum idzie złowrogi, od Alp po Wezuwusz i Etnę; tam — tysiące faszystów drżą dzisiaj i tłum nieświadomy, który wczoraj jeszcze dał się ewiartować za księcia, dziś mówi: „tak to wygląda porządek twój, o wczorajszy anarchisto?”

W „Petit Parisien”, popularnym dzienniku paryskim, którego nikt świadomy rzeczy nie będzie podejrzewał o jakikolwiek bądź radykalizm, znajdujemy następujący obrazek, skreślony piórem specjalnego korespondenta, wysłanego przez redakcję dla dokonania wywiadu na miejscu:

„Zaledwieśmy mineli Modane — wstępujemy w krainę dziwnej gorączki. Nagle wysuwają się z cieniów nocy sylwetki dobrze znanych czarno-koszulowych faszystów. Grupa ich chodzi koło wagonów tam i z powrotem. Tu i owdzie wskakują na stopnie wagonów, zaglądają ciekawie do przedziałów. Noszą wysokie buty, broń zarzucona przez ramię, mina marsowa, zła, złowroga. W Genui pomiędzy jednym dworcem a drugim kilku z nich wchodzi na korytarz wagonu, jeden, oficer, wchodzi do przedziału, w którym się znajduje, trzykrotnie zagląda pod ławkę, na której siedzi.

„Szukają kogoś, szepczą kolejarze, jakgdyby mało jeszcze było ofiar...”

„Jakich ofiar? — pyta korespondent. „Tych, co poprzedzili Matteottiego”. I spoglądając ostrożnie wprawo i wlewo, urzędnik mówi:

„Nie sposób jest mówić. Wszędzie są szpiegdy. To jest nasza cze-ka”. I ginie w cieniach peronu.

„W Rzymie zmiana atmosfery zupełna. Kilka dni temu milicja faszystowska budziła jeszcze powszechny entuzjazm. Dziś, gdy trzeba było witać księcia abisyńskiego — zwołano zewsząd milicję. Defilowała w ponurem milczeniu ulicy. Nie drgnęły usta. Żadnych oklasków. Milczenie. Onegdaj odbyła się manifestacja przed pałacem Chigi, gdzie przebywa Mussolini. Gazety rządowe zapowiedziały ją od rana. Zebrało się sto osób uzbrojonych w gumowe kije — wołało: „niech żyje!”. Galeria Colonna i kawiarnia Aragono, gdzie ześrodkowuje się życie politykujące stolicy, były pełne. Nikt nie ruszył się z miejsca. W kawiarni dziennikarze pili kawę, piwo, czytając gazety. Nkt nie zwrócił uwagi na to, co się działo na ulicy. Cisza. Milczenie. Oto, co największy budyj niepokój. Naprawdę — zmieniły się czasy...”

Tyle korespondent burżuazyjnej gazety paryskiej. Umyślnie z tych gazet czerpiemy wiadomości o wypadkach włoskich. W tych, które do niedawna rozbrzmiewały hymnami na cześć dyktatora, co „okiełznał dzika bestję rewolucji”.

U nas tylko, to co zaszło we Włoszech, jest podotąd dla prasy burżuazyjnej jednego dnia: 1) dziełem prasy lewicowej, a nazajutrz dziełem 2) międzynarodówki masonskiej, czy żydowskiej.

Henryk Bezmanski.

Drożyna.

TRAMPOLINA CENNIKOWA.

Na rynku towarowym odczuwa się dość znaczne w obu kierunkach wahanie cen, przyczem ceny z dnia na dzień to spadają, to podnoszą się, co robi wrażenie, iż kupcy próbują ile się da zedrzeć z konsumenta. W handlu pieczywem groźba dalszej zwyżki cen chleba żytniego nie została urzeczywistniona, natomiast bez żadnej przyczyny podrożał chleb razowy.

W handlu mięsem spadła nieco w cenie wieprzowina i sznalec, natomiast podrożała słonina, choć dotychczas było zawsze odwrotnie: drożyna mięsa wołowego była wyjaśniana tem, iż rzeźnicy muszą sprzedawać bez zysku słoninę, aby wytrzymać konkurencję ze sprowadzaną przez Gdańsk słoniną amerykańską. Widocznie obecnie ustał dowóz słoniny zagranicznej. O wartości zniżki cen towarów kolonialnych świadczy fakt, iż gdy kawa w hurcie staniała o 1 zł., na kilogramie, sowiet detalistów raczył obniżyć swój cennik o... 10 groszy. Tak niewątpliwie jest z innymi artykułami. Co do obuwia, to szewcy utrzymują dotąd ceny obuwia ręcznego, a sytuację wyzyskują jedynie sprzedawcy obuwia mechanicznego głównie pochodzenia zagranicznego. Reklamują oni „zniżkę cen” i wypychają tandetę. Czynią to dlatego, że następny transport obuwia zagranicznego, który nadejdzie po wejściu w życie nowej ustawy celnej będzie naprawdę tani, co może sprawić, iż spekulanci pozostaną z nierozsprzedanym dawką zapasem.

TAKŻE... ZNIŻKA!

Rząd „wytargował” od związku cukrowników „zniżkę” ceny cukru. Zniżka ta wynosić ma aż 2 i pół grosza na klg. Doraźną tę zniżkę, którą cukrownicy zastosowali sami z powodu zastojów, olbrzymich zapasów cukru i

Z historii prowokacji w Rosji.

Landez — Azef — Starodworski.

WSPOMNIENIA BURCEWA.

Znana jest powszechnie wielka rola, jaką odgrywała prowokacja policyjna w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Niemal od chwili powstania pierwszej organizacji rewolucyjnej stała obok ofiarnego działacza rewolucjonisty judasz-prowokator, posyłający — za carskie pieniądze — najlepszych synów Rosji na katorgę i na szubienicę. Prowokatorzy umieli stanąć w samym centrum organizacji! Wszak Degajew był jednym z przywódców „Narodnej Woli”, wszak Azef był jednym z założycieli partii eserów i wodzem jej „bojowej organizacji”; wszak Malinowski był szefem bolszewickiej frakcji poselskiej w Dumie...

Systematycznej walki — konspiracyjnej, umiętejnej — z departamentem policji i jego prowokacją rosyjscy rewolucjoniści naogół nie potrafili zorganizować. „Narodnej Woli” przez pewien czas dostarczał ważnych tajemnic policyjnych czynownik rewolucjonista Kletocznikow; ale to był tylko szczyśliwy epizod. Dopiero Wł. Burcew w okresie rewolucji 1905 r. zajął się systematycznym tropieniem prowokatorów; udało się też jemu zdemaskować najniebezpieczniejszych i najszkodliwszych agentów policyjnych w szeregach rewolucyjnych. Trudna to była, subtelna i oczywiście niezmiernie odpowiedzialna robota! Obecnie sam Burcew opowiada o niej w niezmiernie zajmu-

jący sposób w I tomie swych wspomnień — „Borba za swobodnuju Rossiju” (Berlin, 1924).

Jest to polityczna biografia autora. Opowiada nam swe życie od lat dziecińczych, potem udział w ruchu, zesłanie na Sybir, ucieczkę, okres emigracyjny, propagandę akcji terrorystycznej aż do carobójstwa włącznie i t. d. Za propagandę carobójstwa został mu (dzięki intrygom carskim) wytoczony proces w Londynie i Burcew został skazany na 1½ roku katorgi angielskiej.

Ciekawe, że ten straszny terrorysta i propagator carobójstwa był zawsze (jak sam to kilkakrotnie stwierdza) *bardzo umiarkowany* w swych poglądach politycznych. Zawsze nieprzychylnie zapatrywał się na działalność ros. partii rewolucyjno-socjalistycznych i rewolucji się *bał*, dowodząc, że w Rosji rozpęta tylko żywioł niszczycielski. Pragnął natomiast zaprowadzenia konstytucji z góry, i terror miał służyć właśnie sposobem zmuszenia rządu do ustępstw. Burcew był poprotem „liberałem z *terorem*”, jak o nim mówiono i zawsze dążył do pogodzenia liberałów i socjalistów na wspólnej platformie — copperswa bezskutecznie. Uważał, że terror winien natychmiast być przerwany, gdy rząd zgodzi się na ustępstwa. Gloryfikował więc terror „Narodnej Woli”, ale potępiał zamordowanie Aleksandra II — które nastąpiło w chwili, gdy rząd już był się decydował na pewne prawie konstytucyjne ustępstwa.

Ale nie szczegóły biograficzne i nie polityczne poglądy są najciekawsze we wspomnieniach Burcewa. Najciekawsze — to głębokie wejrzenie w mroki duszy rosyjskiej, w dzieje rosyjskiej prowokacji. Bur-

cew szczegółowo opisuje swą walkę z Departamentem; w I tomie mamy szczegółowy opis działalności i zdemaskowania 3 prowokatorów i zdrajców: Landezena, Azefa i Starodworskiego.

Landez — to historia stara. Już w r. 1882 L. (nazywał się wówczas Heckelman) został umiętejnie pozyskany dla policji przez osławionego ober-szpica Sudiejkina i zajął się prowokacją wśród narodowolców. Pomagał znanemu pocie Jakubowiczowi założyć tajną drukarnię w Dorpacie i drukować tam pismo „Młodej Nar. Woli”. Rola L. w zniszczeniu partii N. Woli jest ogromna. Przy pomocy tej drukarni i pisma udało się mu spowodować aresztowanie ogromnej liczby narodowolców. Później wyjechał zagranicę, zbliżył się do wybitnych emigrantów jak Ławrow, Tichomirov i inni. Waleśał się po kółkach emigranckich, pomagał emigrantom i ich przedsięwzięciom pieniędzmi. Tu poznał go Burcew. L. dał jemu i innym emigrantom pieniędzy na wyjazd do Rosji w celach rewolucyjnych. Jednakowoż Burcew w drodze zauważył, że jest tropiony przez szpicli, — i zawrócić. L. tymczasem — pod kierownictwem znanego organizatora ros. policji zagranicą Raczkowskiego — „zasypał” kółko emigrantów, zajmujących się doświadczeniami chemicznymi, i spowodował w Paryżu wielki proces polityczny (Reinsteina). Carski rząd odwdzieczył się L. należycie — zrobił L. jednym z kierowników ros. policji zagranicą, zmienił na jego żądanie nazwisko na „Harting”, wybitni przedstawiciele arystokracji wzięli udział w ochrzczeniu Landezena. Ale rewolucjoniści nie wiedzieli o *niczem!* Jeszcze w r. 1903 uważano L. za uczciwego

rewolucjonistę i stary narodowolec Bach wykpiwał Burcewa za jego wątpliwości co do Heckelmana - Landezena - Hartinga...

Drugą postacią z burcewskiej galerii prowokatorów jest Azef. Jego historia jest powszechnie znana. Był założycielem partii, trzymał ją i całą organizację bojową w swych rękach. Sawinkow, Czernow i inni wybitni partyjnicy gotowi byli głowę za niego ddać. Można sobie wyobrazić, jakie okropne oburzenie wybuchło w szeregach partii, gdy Burcew rozpoczął swe dzieło!

Azef miał gębę tak ohydłą, że gdy posyłano go na rokowania z nieznajomymi ludźmi, musiano dopisywać na mandacie lub liście, by nie zwracać uwagi na pierwsze wrażenie. A Czernow, głośny wódz partii eser, — zjadliwie opisuje Burcewa — na sądzie partyjnym udawał psychologa i mówił: „popatrzcie na te dobre oczy, na ten czysty, dziecinny ich wyraz, pełny nieskończonej dobroci”. Drugi obrońca A. — Sawinkow w swej mowie na sądzie powiedział że „historja ros. ruchu rewolucyjnego zna wiele sławnych imion — Żelabowa, Gerszunię, Sazonowa — ale najświeższym imieniem jest: Azef!”

Zasłupienie było dziwne... Od szeregu lat powiadamiano partję w różny sposób, iż A. jest prowokatorem, ale nikt na to uwagi nie zwracał. B. opowiada, że po wystąpieniu przeciwno A. wszyscy odwrócili się od niego, i że wskutek powszechnego oburzenia stracił nawet źródła zarobkowania. Bojowcy-koledzy A. grozili nawet wodzom partji Czernowowi i Natansonowi, iż ich „wystrzelają”, jeśli osmielią się cokolwiek zrobić złego Azefowi. Bella, koleżanka A. z bojowej organizacji, z oburzeniem na B. do-

dobrych zapowiedzi nowej kampanji, okupiono zezwoleniem na wywóz 15 tysięcy wagonów cukru z nowej kampanji! Obecnie ustalona cena obowiązywać ma do 1 października, poczem ma nastąpić zmiana. Rząd zastrzegł sobie wprawdzie zgodę na zmianę cen, ale oczywiście jest to rzecz bardzo wątpliwa. W październiku okaże się, iż statystyka cukrowników — jak to już raz było — zawiodła, i że cukru na rynku jest mało. A wtedy zacznie się nowy pasek. Pozwolenia na wywóz cukru udzielono, wzamian za... zrzeczenie się przez cukrowników pretensji do... kredytów rządowych, wzamian bowiem uwiecznionego cukru mają oni otrzymać obecnie zadek z zagranicy w sumie półtora miliona funtów, na jesieni zaś jeszcze 1 milion. Równa się to uzyskaniu pożyczki zagranicznej w sumie 55 milionów zł. Realna z tego korzyść może być tylko jeżeli Bank Polski, otrzymawszy 2 i pół miliona funtów, będzie mógł co najmniej o 100 milionów zł. zwiększyć emisję złotych, co zmniejszy głód gotówkowy. Pozwolenie na wywóz 15,000 wagonów cukru opiera się na tem, iż w r. ub. wywieziono 14,600 wagonów a w r. b. spodziewany jest sprzęt buraków o 20 proc. wyższy. Są to jednak cyfry cukrowników, którym nie bardzo można ufać.

HERBARZ PASKARSKI.

Na mocy decyzji oddziału walki z lichwą kom. rządu skazani zostali na grzywny 100 złotych każdy: Estera Gliksiz, odpowiedzialna zarządzająca owocarnią (Długa 70) za brak dodatkowego cennika, Sabina Szejwac, właśc. sklepu spożywczego (Wolska 89) za brak cennika i rachunków, Józefa Karpinska, właśc. sklepu z mlekami (Hoża 61), za także przekroczenie, Abram Szajncwaj, właśc. sklepu spożywczego (Freta 7) za brak rachunków oraz Wolf Gurman, właśc. sklepu z mlekami (Franciszkańska 5) za brak cennika i rachunku. Nadto cały szereg handlujących skazano za analogiczne przekroczenia na mniejsze grzywny. (b).

Sprawy skarbowe

Ogonki podatkowe.

Wczoraj przed skarbowymi kasami podatkowymi tworzyły się olbrzymie ogonki płatników podatku przemysłowego (dopłaty do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych). Olbrzymi napływ pochodził stąd, że wczoraj przypadał ostatni termin zapłaty bez kary. Oczekiwano do ostatniej chwili, iż min. skarbu sprologuje ten termin, a gdy oczekiwania zawiodły, rzucano się do kas, aby nie płacić kar, zwiększających sumę podatku o pół procent dziennie.

W Banku Polskim.

Mimo narzekania na głód gotówkowy w ciągu ostatnich 10 dni w Banku Polskim zwiększyła się suma wkładów prywatnych o 26 milionów złotych, co stanowi 10 część obiegu banknotów złotych.

Dodatkiem objawem, uwidocznionym w ostatnim stanie rachunków Banku Polskiego jest napływ do wszystkich oddziałów Banku obcych walut, w których lokowano fundusze wobec ciągłego spadku marki polskiej. Wyzywanie się walut jest objawem zaufania do złotego.

Obieg banknotów.

Według ostatniego wykazu Banku Polskiego obieg pieniężny wynosi:

banknotów złotych	267 milj.
bilety zdawkowe i bilon	51,5 milj.
banknoty markowe	110 milj.
ogółem	428,5 milj. zł.

co stanowi 15 zł. na głowę ludności, gdy przed wojną obieg wynosił około 35 złotych.

Koniec marki polskiej.

Dziś znika z obiegu marka polska. Przyjmować ją będą jeszcze przez pewien czas kasy rządowe, a wymieniać na złote Bank Polski.

Proces krakowski.

21 DZIEŃ ROZPRAWY.

(telefonem).

Zamierzony strajk sędziów przysięgłych!

Przed rozprawą, woźny sądowy zawiadomił przewodniczącego, że sędziowie przysięgli odmawiają przybycia na salę. Po wezwaniu ich przewodniczący dr. Markiewicz, odczytał następujący protest sędziów przysięgłych, wręczony przez nich Trybunałowi: „Z uwagi na to, że tak długotrwałe wysiadywanie na ławie przysięgłych narazi sędziów przysięgłych na nadzwyczajne wydatki i straty materialne zwłaszcza, że niektórzy z pośród nich, jako rękodzielnicy, skutkiem utraty zarobku w bycie swym i swych rodzin poważnie zagrożeni zostali, a wniesiona przed około 3-ma tygodniami do min. sprawiedliwości przez ogół sędziów przysięgłych prośba o przyznanie im z powyższego tytułu stosownego odszkodowania, dotąd żadnego skutku nie odniosła, — przeto ława sędziów przysięgłych protestuje przeciw takiemu lekceważeniu sobie przez miarodajne czynniki rządowe tak słusznego ich postulatu. Na znak protestu sędziowie przysięgli postanowili nie zasiąść na ławie dopóty, dopóki ich prośba powyższa przychylnie nie zostanie załatwiona”.

Przewodniczący oznajmił, że wedle obowiązujących ustaw i rozporządzeń, nie jest przewidziane wynagradzanie członków ławy przysięgłych, poza jedynym wypadkiem, gdy są zamiejscowi. Z tego powodu krakowskie władze sądowe nie mogły zadość uczynić prośbie przysięgłych, a skierowały ją do władz centralnych z przychylnym wnioskiem. Dotąd jednak min. sprawiedliwości nie dało odpowiedzi. W razie gdyby przysięgli odmówili pełnienia swych obywatelskich obowiązków, trybunał będzie zmuszony zastosować wobec nich, według przepisu § 23 ustawy o sądach przysięgłych, zarządzenia przymusowe. Przewodniczący

Pomoc dla bezrobotnych.

Komisja do walki z bezrobociem powołana do życia przez Radę miejską wyłoniła specjalną podkomisję zapomogową.

Podkomisja ta, w skład której wchodzi: tow. tow. poseł Jaworowski i ławnik Szczepiorski oraz ks. radny Śmigiełski opracowała memoriał do rządu, domagając się subsydjowania bezrobotnych, którzy nie otrzymują pracy przy uruchomianych przez miasto robotach publicznych, jako to przy budowie dróg, mostu Poniatowskiego i plantacjach miejskich.

Liczba bezrobotnych, którzy przy powyższych robotach nie zostaną zatrudnieni wynosi według oficjalnych danych 11 tys. osób, w rzeczywistości jest jednak większa.

Wysokość zapomogi, jakiej dla pozostających bez pracy domaga się podkomisja odpo-

apeluje do przysięgłych, by w interesie sprawy nie utrudniali kontynuowania rozprawy, a on postara się, by min. sprawiedliwości natychmiast dowiedziało się o ich protestach. Przewodniczący spodziewa się, że bez przerywania rozprawy, przysięgli za dwa, do trzech dni, otrzymają odpowiedź z ministerjum.

Po krótkiej naradzie ławy przysięgłych dr. Kirsch oznajmił imieniem sędziów przysięgłych, że koleddy jego, nie chcąc robić rozprawy, zgodzili się narazie wobec zapewnienia przewodniczącego, pełnić w dalszym ciągu swe funkcje, jednak protest swój podtrzymują i, o ile sprawa nie będzie do trzech dni załatwiona, wstrzymają się od udziału w rozprawie, bez względu na konsekwencje.

W czasie ponownej przerwy przewodniczący polecił woźnemu skontrolować, czy wszyscy oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy, jawni się na rozprawę.

Podczas przerwy przewodniczący porozumiał się telefonicznie z min. sprawiedliwości w Warszawie i po ponownym otwarciu rozprawy zawiadomił, że prośba przysięgłych o dyety została wysłana przez min. sprawiedliwości do min. skarbu z wnioskiem przychylnym. Prosi więc, by cierpliwie poczekać.

Następnie zaznacza przewodniczący, że oskarżeni dr. Drobner, Stefan Daszyński, Święcki, Baran, Gierad, Mazurkiewicz, Guzik, Kuntel, Kubala i Synowiec są nieobecni. Baran został aresztowany w Nowym Sączu, za śmiertelne przejechanie autem Konstantego Dudka, a dr. Drobner wyjechał do Warszawy.

Prok. Sozański stawia wniosek o przymusowe dostawienie nieobecnych oskarżonych.

Po naradzie trybunał przychylił się do wniosku prokuratora i odracza rozprawę do wtorku godz. 9 rano.

wiać ma projektowi ustawy na wypadek bezrobocia, złożonej przez Rząd do Sejmu.

Ogólna suma, jakiej memoriał podkomisji domaga się od Rządu wynosi 2 i pół miliona złotych co służyć ma na czas 3 miesięcy.

Zapomogi te wydawać ma Wydział Opieki Społecznej w magistracie pod kontrolą Rządu na podstawie zaświadczeń Kasy Chorych.

„Gazeta Warszawska” wczoraj dwie trzecie N-ru poświęciła przemysłowi włókienniczemu w Łodzi i — ogłoszonymi płatnymi różnych firm włókienniczych. Tekst redakcyjny i ogłoszenia wiążą się tu w jedną harmonijną całość reklamy dla przemysłowców i obrony ich interesów. Oczywiście organ endecki, pisząc o kryzysie w przemyśle włókienniczym, zasięgał opinii tylko w kołach kapitalistycznych. Do żadnej organizacji robotniczej, nawet ósemkowej, nie zwracał się. No, bo tych nie stać na takie hojne ogłoszenia, „wyjaśniające” tekst redakcyjny.

Jak na pismo nacjonalistyczne przeciwydowskie i przeciwniemieckie, bardzo budujące jest, że „Gazeta Warszawska” osobny art. poświęciła „Widzewskiej Manufakturze” pp. Kohnów („Kolos nowoczesnego przemysłu”); sprawozdawca o lokaut oczywiście nie pytał się, natomiast zjadł „doskonałe śniadanie”. Oczywiście — wobec tego — jakże się gniewać na pp. Kohnów, że zlokontowali 7 tys. robotników polskich!

Na ostatniej zaś stronie, całkowicie poświęconej ogłoszeniom włókienniczym, czołowe miejsce zajmują: Samuel Steinman i Artur Aronson, którzy — o ile wiem — do Rozwoju nie należą.

Antysemitizm endecja zostawia na ulicy, przed wejściem do pp. Kohnów i Steinmanów oraz Aronsonów, zwłaszcza gdy chodzi o sułto płatne ogłoszenia i reklamy.

Wiece dozorców domowych.

Kilkutysięczne tłumy zapełniły w niedzielę podwórze Związku Dozorców przy ul. Leszno 48. Omawiano sprawę akcji, w związku z wygaśnięciem orzeczenia Nadzw. Komisji Rozjemczej.)

Po zgajeniu wiecu, tow. Dąbrowski przedstawił zebranym w obszernym referacie dzieje półrocznej walki, prowadzonej z kamienicznikami, oraz obecną sytuację.

Sekretarz, tow. Bastek, zdał sprawę z konferencji, odbytej z kamienicznikami, przy współudziale p. Inspektora Pracy.

Ławnik tow. Szczepiorski, przedstawił szkodliwą działalność Związku chadeckiego, nawołując do solidarności.

Podczas tego przemówienia 3 pijanych chadeków chciało sprowokować burdę, co w zarodku sparaliżowano.

Następnie tow. Szpotański wskazał, iż ro-

la dozorczy jest niezwykle trudna, gdyż dozorczy posiadają 3 władze nad sobą, a mianowicie: policję, kamienicznika i lokatorów. Tow. Szpotański podkreślił, że dozorczy zawsze liczyć mogą na klub Radnych P. P. S., co stwierdził już niejednokrotnie.

Przemawiali jeszcze członkowie Głównego Zarządu tow. tow.: Pyc i Pafit, nawołując do solidarności.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, zobowiązującą Zarząd Główny Związku do zrealizowania żądań, wystawionych przez dozorców dn. 21 b. m. O ileby do dnia 12 lipca żądania dozorców nie zostały uwzględnione, zebrani polecają zarządowi przeprowadzenie akcji strajkowej. Zebrani wyrażają zarządowi pełne zaufanie i oczekują hasła do walki o prawa dozorców.

Wiece zakończono okrzykami na cześć socjalizmu, solidarności robotniczej i zwycięstwa dozorców domowych w prowadzonej przez nich akcji. Rozchodzono się ze śpiewem „Czerwonego”.

Święto spółdzielcze.

W RADOMIU.

(Korespondencja własna).

W dn. 29 czerwca Spółdzielnia Rob. w Radomiu urządziła obchód święta spółdzielczego, na który zaprosiła tow. sen. Bolesława Limanowskiego. Dostojnego gościa powitali na dworcu: zarząd Spółdzielni, Komitet P. P. S. i Rada Zw. Zaw.

O godz. 10 rano odbyła się uroczystość rozdania świadectw uczniom wzorowo prowadzonej Miejskiej Szkoły Rzemiosł. Obecnie na sali tow. Limanowski powitał w serdecznych słowach wiceprezydent Domański. Po rozdaniu świadectw przemawiał tow. Limanowski, wskazując uczniom wielkie cele, jakie im w życiu przyswiecać powinny. Władze magistrackie, z prezydentem na czele, oraz kierownictwo szkoły słuchały przemówienia tego, stojąc, a na młodych uczniach podniosło słowa tow. Limanowskiego wywarły niewątpliwie niezatarte wrażenie.

O godz. 1 po poł. odbył się wiec spółdzielczy na placu przed kościołem, przy udziale około 2 tys. osób. Wiece zgaił tow. Kelles-Krauz, następnie przemawiał tow. poseł Arciszewski, a potem tow. sen. Limanowski, którego pojawienie się powitało burzą oklasków. Na zakończenie przemawiał tow. Radek, poczem jednogłośnie przyjęto odczytaną przez tow. Arciszewskiego rezolucję, charakteryzującą gospodarkę rządu i nawołującą do wstępowania do Spółdzielni. Wiece zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć kooperacji.

Wieczorem tow. sen. Limanowski poprzedził słowem wstępem i zakończył — odczyt tow. Radka „O kooperacji”, wygłoszony w sali Rady miejskiej.

PRUSZKÓW.

(Korespondencja własna).

R. S. S. „Sila” urządziła w dn. 29 czerwca wycieczkę samochodami do lasu Helenowskiego, gdzie odbyła się zabawa z udziałem orkiestry kołowej z Warszawy.

Mimo niepewnej pogody, zgromadziło się paręset osób. Wśród uczestników zabawy oraz po drodze rozrzucono ulotki z R. S. S. oraz prowadzono żywą propagandę ustną. Wszystkie sklepy „Sily” były ozdobione zieloną.

Tryumf i klęska p. Witos.

Od jednego z posłów „Wyzwolenia” otrzymujemy nast. informacje:

W ostatnią niedzielę p. Witos przyjechał na wiec do wsi Krzyworzeczki, odległej o 5 km. od stacji Wieluń. Stało się to na zaproszenie p. Chwalińskiego, który tegoż dnia wyprawiał chrzciny.

P. Witos przyjechał w towarzystwie p. Byrki i p. Chwalińskiego karetą, użyczoną przez zarząd cukrowni „Wieluń”. We wsi urządzona była brama tryumfalna z napisem: „Witaj mężu stanu, witajcie posłowie”. Banderka złożona z 13 ludzi otaczała karetę, za którą ciągnął sznur umajonych wózów oraz bojówka „rozwojowa” na rowerach. Gości u bramy witwały endecja, piastowcy i kler zmobilizowany z całego powiatu w liczbie 20 księży.

Miejscowy ksiądz wygłosił w kościele kazanie przystosowane do „wielkiej i uroczystej” chwili (o nawróceniu Szawła).

Wiece zgaił szczęśliwy ojciec, a zarazem rzadko w Sejmie widywany pos. Chwaliński, udzielając głosu posłowi Byrce. Zebrani jednakże nie chcieli słuchać p. Byrki, domagając się p. Witos.

Kiedy p. Witos wszedł na trybunę, podniosła się wrzawa. Ze wszystkich stron wołano: Zdrajco, sługo endecji i t. p. P. Witos oświadczył, że gotów jest udzielić wyjaśnień na wszystkie zarzuty, choćby mu przyszło w wieczora siedzieć.

Korzystając z chwili spokoju, p. Witos zaczął przemawiać. Mówił więc o tem, że każdy człowiek ma w życiu Wielką Niedzielę i Wielki Piątek. Gdy przyjechał tu, była Wielka Niedziela, a teraz jest Wielki Piątek. Dalei mówić mu nie pozwolono.

wodziła mu, że niedługo będzie musiał kulę sobie puścić w łeb...

A jednak Burcew miał rację. „Jakto? — wołali na sędzie z oburzeniem Sawinkow, Natanson, Czernow — ten Azef, który zakładał partję, który wiedział o wszystkich zamachach, który organizował zabójstwa (uda!) Plewego i w. ks. Sergiusza, który przygotowywał carobójstwo, który organizował moskiewskie powstanie i t. d. bez końca, — ten sławny Azef ma być niedzielnym, płatnym szpiclem!”

A jednak B. miał rację! Właśnie ten wielki rewolucjonista i wódz był marnym agentem Departamentu. Wrażenie zdemaszkowania było straszliwe... Czernowa i Natansona oskarżano, iż świadomie bronili szpicla... Bella się zastrzeliła.

Stronnice książki B. o Azefie są niezmierne dramatyczne i ciekawe. Czyta się to jednym tchem. Straszliwe jakieś otchłanie duszy ludzkiej otwierają się przed nami. Przedstawiamy się za kulisy wielkiej tragedji rosyjskiej rewolucji.

Trzecia postać — to Starodowski, b. narodowolec, zabójca ober-szpicla Sudiejkina, szlisselburczyk... 20 lat spędził w samotni fortecy Szlisselburskiej... — 20 lat!... Czyżby i ten?... To chyba niemożliwe! A jednak...

Historja S. jest mniej znana. Burcew bowiem świadomie oszczędzał Starodowskiego i nie ogłaszał wszystkich swych danych.

Zaczęło się od tego, iż przeglądając konspiracyjne przynieszone mu przez jednego z czynowników Departamentu stare foljały z archiwum, (oczywiście po wypuszczeniu St. z fortecy), znalazł tam aż 4 podania St. z fortecy, w których St. deklaro-

wał się jako monarchista, prosił o przebaczenie, wyrażał chęć wstąpienia do wojska i udania się na wojnę, aby zmyć swe grzechy i t. d. Burcew te podania ogłosił drukiem.

Starodowski oskarżył go o oszczerstwo przed sądem rewolucyjnym, przysięgał, mobilizował opinię i t. p. Oburzenie na „szpiegomanję” Burcewa było powszechne. B. nie mógł ze zrozumiałych względów przedłożyć sądowi oryginałów podań St. W końcu sąd — co prawda stosunkowo łagodnie — potępił akcję Burcewa, jako niedostatecznie umotywowaną. Burcew dalej jednak prowadził swe badania, rozumiejąc, że po tych podaniach ochranka ma St. w rękach i zapewne zalicza go obecnie, po uwolnieniu z fortecy do swych agentów... Fakta i dokumenty potwierdziły później sądy Burcewa. Nie chciał jednak — jak wspomnieliśmy — publicznie demaskować St. i zadowolił się tem, że St. usunął się z czynnego życia politycznego. St. został później pochowany przez bolszewików, jako zasłużony rewolucjonista z wielkimi honorami. I dopiero teraz przedstawia nam B. prawdziwą historję starego szlisselburczyka...

O sprawie Brzozowskiego B. nie pisze prawie nic. Zadowolą się stwierdzeniem, że wszystkie oskarżenia Bakaja, b. pracownika ochrony — tego, który głównie występował przeciwko Brzozowskiemu, — okazały się prawdziwymi.

Straszną jest ta niezwykle zajmująca książka Burcewa. To wielki dokument ludzki. To wielki dokument rosyjskiej rewolucji. To nader ciekawe światło dla zrozumienia rosyjskiej rewolucji i jej psychologii.

Kazimierz Czapirski.

Obecny pos. Fiderkiewicz (Wyzw.) chciał przemówić, lecz urządzający wiec nie dopuścili go do głosu. Przemówił więc jeden z miejscowych włóścian, którego uważnie wysłuchano, a następnie wstąpił na trybunę pos. Fiderkiewicz. Lecz tu wdali się księża, którzy zaczęli przeraźliwie gwizdać, oraz bojówkę rozwojową, która otoczyła trybunę. Byłoby doszło do bójki, gdyby nie interwencja pos. Fiderkiewicza, któremu udało się uspokoić tłum i rozpocząć przemówienie. Po pos. Fiderkiewiczu znowu ukazał się na trybunie p. Witos, którego zebrani przywitali gromkim „precz”. Pomimo wrzawy p. Witos mówił. Zapewniał więc, że obecnie jest gorzej, niż było za jego rządów. „To wszystko pięknie, wy tego nie wytrzymacie” — mówił, zwracając się do włóścian. Na zarzut spowodowania spadku marki, p. Witos odpowiedział, że to nie on winien — tylko Kucharski. P. Witos twierdził, że napadł na ustawy robotnicze i tomażał się zniesienia 8-godzinnego dnia, urlopów, ubezpieczeń, nawet ochrony położnic. Z Krzyworzek p. Witos pojechał do Wicunia, gdzie miejscowa endecja chciała urządzić mu wiec. Ale tu miejscowi robotnicy urządzili ex-premierowi taką kocią muzykę, że jak niepiśnyszy musiał wiać na dworzec kolejowy.

Lokaut w młynie Szeifera w Kutnie

(Korespondencja własna).

Wyrzucenie na bruk wieloletnich pracowników młyna.

Z powodu lokautu w młynie Szeifera w Kutnie (celem lokautu było obniżenie płac robotniczych o 50%) odbyła się konferencja, zwołana przez włocławskiego inspektora pracy 10-go obwodu.

Właściciel młyna, Szeifer, zajął prowokacyjne stanowisko i stanowczo odmówił przyjęcia dotychczasowych robotników, którzy przepracowali u niego po kilka lat (są i tacy, którzy pracowali 6—8 i 10 lat), odmówił przytem podania motywów, które skłaniają go do podobnego kroku, jak również podania protokołu konferencji.

Szeifer młyn swój uruchomił częściowo przy pomocy kilku nowozaażowanych robotników, do czego dopomogli mu mechanik Dusio Jan, wspólnie z jakimś Gercem.

Robotnicy w Kutnie wiedzą, jaką haniebną rolę odegrali w tej sprawie Dusio i Gerc i nie zapomną im tego!

Min pracy i opieki społecznej winno zmusić zachłannego fabrykanta do przyjęcia do pracy starych robotników, którzy sterali zdrowie przy pracy w młynie, pracując nieraz po 36 godzin bez przerwy.

Karp.

Kronika parlamentarna.

LIST TOW. DIAMANDA.

Towarzysze łódzcy zwracają moją uwagę na artykuł „Głosu Polskiego” pod tyt. „Smutne horoskopy przemysłu włókienniczego”, w którym cytuję się rzekomo przeznaczenie w dyskusji budżetowej wypowiedziane, jakoby „o sabotażu ze strony przemysłowców mowy być nie mogło”.

Wobec tego stwierdzam, że w dyskusji budżetowej wcale głosu nie zabierałem, a zatem cytowanego zdania wypowiedzieć nie mogłem i nie wypowiedziałem.

Herman Diamand.

PEJSACHOWA INTERPELACJA

W odpowiedzi na interpelację posła Korneckiego ze Związku Lud. Nar. w sprawie rzekomo sprzecznego z ustawą rozporządzenia o sprzedaży napojów alkoholowych, dopuszczającego sprzedaż spirytusu „pejsachowego”, p. minister skarbu w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych, przesłał na ręce p. marszałka Sejmu pismo z następującymi wyjaśnieniami:

Ustawa z 23 kwietnia 1920 r. zakazuje sprzedaży i spożywania napojów spirytusowych, zawierających ponad 45% alkoholu, nie normuje jednak sprzedaży czystego spirytusu, który do picia się nie nadaje, lecz ma znaczenie w życiu gospodarczym.

W okresie świąt Paschy ludność żydowska używa napojów ze spirytusu przygotowanego w specjalny sposób pod dozorem duchownych. Przy bezwzględnej zakazie sprzedaży tego spirytusu w latach ubiegłych Żydzi nabywali spirytus „pejsachowy” w drodze nielegalnej, z uszczerbkiem skarbu Państwa. Wobec tego, dopuszczając w roku bieżącym sprzedaż spirytusu w drodze legalnej, i to wyłącznie w okresie przedświątecznym (do 26-go kwietnia), ministerium skarbu wychodziło z założenia, że prawodawca, zwalczając odnośną ustawą opilstwo, nie miał przytem zamiaru utrudniać ludności obchodzenia świąt w sposób uświęcony tradycjami religijnymi.

Kronika polityczna.

O PEŁNOMOCNICTWACH.

Prezydent ministrów p. Wł. Grabski przyjął wczoraj p. Chacińskiego, przewodniczącego klubu Chr. Dem. i naradzał się z nim w sprawie projektu rządowego ustawy o pełnomocnictwach, który p. Chaciński otrzymał do zreferowania na komisji.

POWRÓT MINISTRA DAROWSKIEGO.

Wczoraj premier Grabski przyjął p. Darowskiego, b. posła przy Radzie Sowieckim, który przedstawił premierowi całokształt stosunków polsko-rosyjskich. Następnie ministrowie konferowali w sprawie resortu pracy, który p. Darowski obejmuje z powrotem, a to w związku z obecnym przesileniem gospodarczym.

**

Po wyjeździe do Warszawy posła Darowskiego kierownictwo poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie objął w charakterze chargé d'affaires, radca legacyjny p. Kazimierz Wyszyński.

ZJAZDY BRATNICH PARTII.

W niedzielę odbyły się w Warszawie zjazdy wojewódzkie dwóch bratnich partii: N. D. i Piasta.

Zarówno N. D. jak i Piast — w tych samych prawie wyrazach — wypowiedziały się za rewizją Konstytucji i zmianą ordynacji wyborczej.

N. D. gromy rzuciła na lewicowe „zakusy” zaprowadzenia na Kresach Wschodnich „statutów autonomicznych czy też odrębnych samorządów”. Piast wzywa wszystkich włóścian polskich aby połączyli się przeciwko mniejszościom narodowym.

ARTYŚCI U MINISTRA SPRAW WENETRZYCH.

W ubiegły czwartek delegacja Komitetu Wykonawczego Zrzeszeń artystycznych w osobach: pp. M. Borucińskiego, W. Skoczylasa, S. Szygla i K. Strzebińskiego, wręczyła Panu ministrowi spraw wewnętrznych, memoriał, domagając się ingerencji władz w sprawę Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, w związku z nieformalnym przeprowadzeniem wyborów komitetu Tow. Zachęty w dn. 20 maja r. b.

Po zapoznaniu się z treścią memoriału pan minister przyrzekł delegacji rozpatrzyć przedstawioną Mu sprawę, w myśl życzeń artystów.

WYJAZD TOW. SZAPIRY.

Nasz korespondent londyński tow. Jerzy Szapiro wyjechał wczoraj do Gdańska, skąd uda się do Londynu.

HURAGAN SIEJE ZNISZCZENIE.

Wpiewoda łwowski Zimny zwiędził część powiatu jaworowskiego, dotkniętą gradobiciem i huraganem, który w tamtejszej okolicy szalał dnia 18 czerwca. Objęty klęską teren rozciąga się niemal na czwartą część powiatu jaworowskiego. Zniszczeniu uległy szczególnie żyta. Straty wynoszą przeciętnie 50 — 80%, a w niektórych miejscach pola są nawet całkowicie zniszczone. Łąki i pastwiska zostały zamulone. Orkan wyrządził ogromne szkody w lasach, łamiąc lub wyrwijając setki drzew z korzeniami. W Jaworowie i kilku sąsiednich wsiach zawałilo się około 100 stodoł i stajen, a także kilka budynków mieszkalnych. Pan wojewoda przyrzekł ludności dotkniętej klęską pomoc pieniężną, która jednakże może wystarczyć tylko na zaspokojenie doraźnych potrzeb. Poza tem p. wojewoda obiecał poszkodowanym rolnikom swoje poparcie przy uzyskiwaniu pożyczek Banku Rolnego.

(PAT.)

Sprawozdanie literackie

Tadeusz Żeleński (Boy). Molier. Warszawa, 1924. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”. Biblioteka historyczno-literacka.

Boy powiada, że dzieła Moliera znał niemal jak Francuzi t.j. prawie na pamięć. Znajomość ta pogłębiała podczas pracy nad przekładem dzieł komedjopisarza i studiami teoretycznymi, gdyż tłumacz przeczytał wszystko co we Francji w tym przedmiocie „mądrego” napisano, złożyła się na szereg studiów właczoonych do wydania Moliera z r. 1922. Te studia pisarz zebrał teraz w jedną całość, rozszerzył przytoczeniami z tekstów i wydał w osobnej książce.

Nie każdego stać na kupienie sobie 6 tomów Moliera. W książce zaś znajdzie tyle zachęty do poznania geniusza komedji nowoczesnej, że od studiów przejdzie do arcydzielnich przekładów Boya. Nasz pisarz posiada tajemnicę wielkiego propagandy nie tylko zna Moliera, jak nikt w Polsce, ale kocha go. Dlatego styl jego studiów, jak wszystko zresztą, co wychodzi z pod jego pióra, ma ten ciepły ton spokojnej i gruntownej szczerości. Nic z pedantyzmu oficjalnego, akademickiego krytyka. Są to jakby serdeczne zwierzenia z czasu długotrwałego obcowania z wielkim duchem ludzkości. Cała głąb, inteligencja, ważkość spostrzeżeń, uwag czy to historyczno-obyczajowych (Cz. I.: „Życie i twórczość”), czy estetyczno-krytycznych (Cz. II.: „Molier w swoich utworach”) nie przytłacza nas erudycją, która kryje się skromnie poza tem bogactwem myśli, rzucanych niby od niechcenia. Styl Boya, jako prozaika, jest stylem francuskim pod względem swobody, gietkości, zreczności, plus polski sentyment, zdradzający się na każdym kroku opanowaniem i wielbieniem, zdolnością do zachwyty i serdecznego podziwu.

Stosunek Boya do przedmiotu jest nie stosunkiem zimnego tylko i ukształconego

świeotnego znawcy i erudyty, ale równocześnie stosunkiem artysty zakochanego w pięknie, wielkości i potędze geniuszu ludzkiego. Dlatego książka o Molierze nie tylko

uczy, lecz także zaraża entuzjazmem i porrywa. Z komentarza do sztuk Moliera zmienia się sama w dzieło sztuki.

Z. K.

TELEGRAMY.

Konferencja państw koalicyjnych.

Wielkie mocarstwa przyjęły zaproszenie.

Londyn, 30 czerwca (PAT). — Włochy, Belgia, Francja oraz Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na wzięcie udziału w konferencji międzysojuszniczej, która odbędzie się 16 lipca.

DELEGACI BELGIJSCY.

Paryż, 30 czerwca (PAT). — Według „Ere Nouvelle” w skład delegacji belgijskiej, udającej się na konferencję londyńską, wejdą: prezydent ministrów Theunis, minister spraw zagranicznych Hymans, drugi delegat belgijski w komisji odszkodowawczej Gutta i członek komisji nadreńskiej Hannekart.

Kontro a wojskowa Niemiec.

NOTA NIEMIEC.

Berlin, 30 czerwca. (P. A. T.). — Ambasador niemiecki w Paryżu przedłożył konferencji ambasadorów notę w sprawie kontroli wojskowej. Rząd niemiecki stwierdza, iż młyn jest pogoda, jaki panuje w niektórych krajach sojuszniczych, jakoby Europa stała przed nowym konfliktem zbrojnym, który wywołać może działalność niemieckich organizacji zbrojnych. Zdaniem rządu niemieckiego w Niemczech są istotnie liczne organizacje młodzieży, które jednak nie noszą charakteru formacji wojskowych, a tylko zwykłych stowarzyszeń sportowo-gimnastycznych. Naród niemiecki odrzuca wszelką myśl o wojnie. Wśród czynników politycznych panuje zupełna zgoda co do tego, iż tajne zbrojenia należy potępiać, jako bezcelowe i niebezpieczne. Wobec tego rząd Rzeszy czyni starania, aby przeprowadzić bezwzględne rozbrojenie niektórych politycznych związków, które nie mają nic wspólnego ze stowarzyszeniami gimnastycznymi i sportowymi.

Dalej nota zaznacza, że naród niemiecki dotknięty jest bezwzględnie postępowaniem aliantów, ale rozgoryczenie, panujące w Niemczech, nie może dać jakiegokolwiek poważnej osobistości wojskowej żadnego powodu do przypuszczenia, iż Niemcy są w możności wywołać konflikt zbrojny w Europie. Niemcy, nawet gdyby chcieli, nie mogłyby tego uczynić, gdyż znajdują się w takim stanie rozbrojenia, w jakim nie był nigdy żaden naród. Naród niemiecki nie może wobec tego zrozumieć, iż zagranicą panuje obawa przed Niemcami. Opinia publiczna w Niemczech sprzeciwia się ponownej kontroli wojskowej dlatego, że jest ona

jednoznaczna z mieszaniami się do spraw wewnętrznych Niemiec i naruszeniem suwerenności Rzeszy Niemieckiej. Rząd niemiecki stoi na tem samem stanowisku, jakie zajął w poprzedniej swojej nocie. Jeżeli jednak obecnie nie wyciąga żadnych praktycznych wniosków, to dzieje się to z powodu zmiany, jaka ujawniła się w ostatnich czasach w położeniu politycznem. Rząd niemiecki odniósł wrażenie, iż rządy sojuszników pragnęły prowadzić kontrolę stale. Jednakże wobec tego, iż ostatnia nota konferencji ambasadorów, jako też wspólne pismo premierów Francji i Anglii wyraziły zdanie, iż kontrola wojskowa w Niemczech w najkrótszym czasie ma być przekazana Lidze Narodów, Niemcy przekonały się, iż dotychczasowa polityka gwałtu zamieniona została w ostatnich czasach na politykę porozumienia i dążenie do zakończenia polityki, stosowanej dotychczas w kwestii odszkodowań. Jeżeli Niemcy mają wprowadzić w życie plan rzeczoznawców, mogą to uczynić jedynie wówczas, gdy otrzymają gwarancję, że uregulowanie kwestii odszkodowań nie będzie tylko faktem finansowo-gospodarczym, ale również i zapoczątkowaniem nowej ery w stosunkach między narodami. Pod tymi warunkami rząd niemiecki gotów jest zgodzić się na inspekcję wojskową w Niemczech. Kontrola ta jednak musi być przeprowadzona w duchu pełnego zaufania do Niemiec. Rząd niemiecki spodziewa się również, iż komisja kontrolna wszelkimi środkami dążyć będzie do przyspieszenia przeprowadzenia inspekcji wojskowej. Rząd niemiecki prosi wobec tego, aby inspekcja ta dokonana była do dnia 30 września r. b.

Rekonstrukcja rządu Mussoliniego.

Rzym, 30 czerwca (PAT). — Stefani donosi, że król przyjął dymisję ministrów Gentile, Corbino i Canazza oraz zamianował na propozycję Mussoliniego senatora Casa ministrem oświaty, senatora Nava, ministrem gospodarstwa krajowego i deputowanego Sarrechi ministrem robót publicznych. Tekę kolonii, którą objął chwilowo prezydent Rady ministrów, oddano deputowanemu Lanza di Scalca. Nowi ministrowie złożą jutro przysięgę królowi.

MOWA KRÓLEWSKA.

Rzym, 30 czerwca. (P. A. T.). — Prezydenci senatu oraz izby udali się dziś rano do Kwirynału, w celu złożenia królowi adresów parlamentu w odpowiedzi na mowę tronową. Audjencja odbyła się w sali tronowej w obecności Mussoliniego i wszystkich ministrów. W odpowiedzi na przedstawione mu adresy, król wygłosił następujące przemówienie:

Panowie senatorowie i deputowani! Orodzie, jakie składacie mnie w imieniu obu części parlamentu, wskazuje na jednomyślność ducha, z jaką obie izby przyjęły wskazaną im w moim orędziu pracę. Zarówno

izbie jak i senatowi wyrażam moje zadowolenie i podziękowanie. Jestem pewien, że czerpiąc natchnienie ze wspomnień o braciach naszych, którzy padli w obronie ojczyzny, dojdziemy do zgody wszystkich Włochów, a zgoda ta dorzuci do ofiary poniesionej przez bohaterów i tę chwałę, że ofiara ta nie była daremna dla wielkości i pomyślności kraju, godnego najlepszych i największych przeznaczeń.

Dzisiaj, kiedy straszna zbrodnia wywołała najwyższe moje oburzenie, oburzenie rządu oraz obu izb parlamentu, jest bardziej, niż kiedykolwiek, rzeczą nieodzowną, ażeby obie izby dały narodowi przykład rozsądku i pojednawczości. Naród włoski pragnie gorąco waloryzacji swych wielkich nergii, spokoju dla owocnej pracy i coraz większego doskonalenia swego uczucia jednności, wreszcie wzmocnienia dyscypliny i siły organizmu państwowego w ramach normalnego życia narodowego. Obie izby potrafią przez rozsądną działalność i wysokie poczucie odpowiedzialności współpracować dla całkowitego osiągnięcia tych powszechnych aspiracji.

Straszne skutki cyklonu.

Cleveland, 30 czerwca (PAT). — Poza 80-ma osobami zabitemi w stanie Ohio, z powodu cyklonu, w stanie Pensylwanja zginęło 18 osób.

Peoria (Illinois), 30 czerwca. (PAT). Wskutek cyklonu zostało zabitych 5 osób. Szkody wynoszą milion dolarów.

Nowy Jork, 30 czerwca. (PAT). Według wiadomości z Cleveland, oprócz miasta Lorain zostało także całkowicie zniszczone

miasto Elvria. W Lorain jest zabitych 165 osób. W Elvrii zaś poniosło śmierć 300 osób, a około 3000 zostało ranionych.

Cleveland, 30 czerwca. (PAT). Ilość zabitych skutkiem szalejącego cyklonu, sięga 400 osób. Według „New York Herald” szkody materialne sięgają 65.000 tys. dol. Ilość rannych wynosi 3500 osób. Miasto Elvria leży w gruzach. Rząd wysłał wojska związkowe na miejsce katastrofy.

Stany Zjedn. a Liga Narodów.

PROJEKT REFERENDUM LUDOWEGO.

Nowy Jork, 30 czerwca (PAT). — Konferencja partii demokratycznej wypowiedziała się za przeprowadzeniem referendum ludowego w sprawie przystąpienia St. Zjednoczonych do Ligi Narodów.

PROGRAM DEMOKRATÓW.

Nowy Jork, 30 czerwca (PAT). — Reuter. Program partii demokratycznej przewiduje zmniejszenie podatków, rewizję cel importowych, wykluczenie narodów azjatyckich od imigracji do St. Zjednoczonych, niezawisłość Filipin oraz realizację 14-u punktów Wilsona.

Macdonald o kwestii egipskiej.

Londyn, 30 czerwca (PAT). P. R. — Podczas dzisiejszych obrad w Izbie Gmin premier wystąpił z bardzo ważnym sprawozdaniem, dotyczącym proponowanych rokowań z premierem egipskim. Mac Donald ma nadzieję, że kwestja ta, ciągle jeszcze otwarta między niezależnym Egiptem i Anglią, zostanie uregulowana drogą bezpośrednich osobistych rokowań między Zaghlulem Paszą a premierem angielskim. Premierowi wydaje się konieczne, aby do czasu uregulowania tego problemu, oba kraje przestrzegały w stosunku do Sudanu status quo. Premier żałuje, że kwestja ta wpłynęła do parlamentu egipskiego w formie otwartego sprawozdania i że pewne żywioły wszczęły akcję, w celu wywołania powikłań w Sudanie, co — zdaniem premiera — może zmierzać jedynie do wytworzenia sytuacji, wykluczającej możliwość swobodnych rokowań między premierem i Zaghlulem Paszą.

Premier dąży szczerze w kierunku bezpośredniego i pozbawionego uprzedzeń rokowania z Zaghlulem Paszą, jednakże w obliczu wypadków, które miały miejsce w Egipcie, wydaje mu się obecnie konieczne uprzednie wyjaśnienia sytuacji i rozważenie dokładne wszystkich szczegółów tej sprawy; nie uważa bowiem za możliwe, aby Izba akceptowała jakiegokolwiek układu w kwestji Sudanu, któreby z natury swojej spowodowały złamanie tych wszystkich zobowiązań, jakie Anglia zaciągnęła wobec Sudanu lub wprowadzenie zasadniczych zmian w charakterze administrowania tym krajem.

Naprzężona sytuacja w Hiszpanii

Madryt, 30 czerwca (PAT). Primo de Rivera wrócił z procesu generała Berengera, który został skreślony z listy członków armji czynnej, gen. Primo de Rivera odbył konferencję z królem, podobno sytuacja polityczna pogarsza się. Garnizon wojskowy w Madrycie został skonsygnowany. Policja znajduje się w pogotowiu.

Posel Chłapowski u Herriota.

Paryż, 30 czerwca (PAT). Minister Chłapowski był dzisiaj rano przyjęty przez prezesa rady ministrów, Herriota. Rozmowa trwała 40 minut i była nacechowana jaknajwiększą serdecznością. Herriot okazał żywe zainteresowanie dla wszystkich spraw, związanych z polityką zagraniczną Polski, przyzwole dał dowód głębokiej znajomości stosunków polskich. Premier zapewnił kilkakrotnie min. Chłapowskiego, że ożywiony jest jaknajlepszymi uczuciami dla Polski.

Rząd litewski.

Kowno, 30 czerwca (PAT). Ministrem spraw wewnętrznych ma być mianowany Embrozajtis. Dotychczas tekę ministra spraw wewnętrznych piastuje premier Tumenas.

Program prac Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 30 czerwca (P. A. T.). — Prowizoryczny program prac zbierającej się w dniu 1 września V-lej sesji ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów obejmuje następujące sprawy. Przedewszystkiem zgromadzenie zajmie się działalnością Rady Ligi Narodów za czas od września 1923 r. Następnie zgromadzenie zapozna się z zarządzeniami, podjętymi w myśl decyzji ostatniego zgromadzenia, a w szczególności w sprawie redukcji zbrojeń i współpracy intelektualnej. Stałe komisje Ligi Narodów przedstawia swoje sprawozdania, a więc: komisja ekonomiczna i finansowa, komisja tranzytowa i komunikacyjna, komisja higieny, komisja do zwalczania handlu kobietami i dziećmi, oraz komisja do spraw handlu opium. Wśród znajdujących się jeszcze na porządku dziennym spraw wymienić należy propozycję w sprawie poprawki do art. 16-go paktu Ligi Narodów, przedstawioną przez rząd angielski propozycję w sprawie blokady ekonomicznej, wreszcie prośbę rządu litewskiego w sprawie odesłania niektórych kwestji do międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Poza tem ogólne zgromadzenie wybierze 6-u niestających członków Rady Ligi oraz ustali czas trwania ich mandatów i warunki, na jakich mogą być ponownie wybrani. Dotychczas nie wpłynęła żadna prośba o przyjęcie do Ligi Narodów.

Śmierć w płomieniach.

Paryż, 30 czerwca (PAT). — Przy przymusowym lądowaniu pod Paryżem dwóch aeroplanów, biorących udział w zawodach o nagrodę Michelin'a, na jednym z aparatów wybuchł pożar. Oficer-pilot wraz z towarzyszem zginęli w płomieniach.

Wiadomości telegraficzna.

— Zaghlul Pasza oświadczył w parlamencie egipskim, że nie zrzecze się nigdy Sudanu. Izba wyraziła mu votum zaufania, domagając się cofnięcia dymisji. Ponieważ król nie przyjął dymisji gabinetu, Zaghlul Pasza postanowił napisać się w tej sprawie z kolegami.

— Policja turyngijska wykryła w Eisenach tajny zjazd partji komunistycznej. Wszystkich członków partji aresztowano.

— Prasa londyńska donosi, iż prezydent wolnego państwa Irlandzkiego, Cosgrave, zamierza wypuścić na wolność de Valerę i wszystkich politycznych więźniów.

— Położenie w wschodniej części Marokka pogorszyło się znacznie. Skutkiem powstania niektórych plemion kabylskich wynikły trudności w aprowdowaniu wojska oraz utrzymaniu łączności pomiędzy poszczególnymi oddziałami wojsk. Celem uniknięcia mogących powstać ewentualności zarządzo no przegrupowanie oddziałów wojskowych.

Ruch robotniczy Z życia partji

Konferencja powiatu warszawskiego.

O. K. R. Warszawa Podmiejska, zwołuje na sobotę 5 lipca o godz. 5 po poł. (lokal „Robotnika”) konferencję organizacyjną pow. warszawskiego. Winni stawić się delegaci organizacji miejscowych oraz mężowie zaufania P. P. S. z poszczególnych miejscowości i fabryk. Porządek dzienny: Dzień propagandy.

Fracja radnych P. P. S. Kasy Chorych pow. warszawskiego.

Posiedzenie frakcji odbędzie się dnia 5 lipca (w sobotę) o godz. 5 po poł. w lokalu „Robotnika”. Porządek dzienny: 1) Wybory do Zarządu Kasy. 2) Urządzenie zgromadzeń sprawodawczych.

O. K. R. Warszawa — Podmiejska.

Sekretariat egzekutywy czynny jest w lokalu „Robotnika” we środę i piątek, godz. 7 — 8.

We wtorek dn. 1 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 7, m. 30, Wolska 44, tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Zamach na demokrację w projektach ustaw samorządowych”.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

W środę dn. 2 lipca.

Dzielnica Garbwska. O godz. 7 wiecz., w lokalu ul. Kobielska 15, odbędzie się odczyt tow. L. Skarżyńskiego n. t. „Bezrobocie”.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Z komisji Centralnej Zw. Zawodowych.

W dniu 2 lipca o godz. 10 pp. w lokalu K. C. Z. Z. w Warszawie odbędzie się plenarne posiedzenie K. C. z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołów, 2) Sprawozdanie sekretariatu, 3) Budżet K. C. na III kwart. r. b., 4) Sprawozdanie z III Kongresu Związków w Wiedniu, 5) Sprawa bezrobocia oraz obrony angielskiej soboty i 8-io godz. dnia pracy, 6) Wydział młodzieży przy Kom. Centr. Zw. Zaw., 7) Sprawy bieżące, 8) Wnioski.

Sekretariat Kom. Centr. Zw. Zaw.

Zw. prac. inst. użyt. publ. w Polsce, Oddział Warszawa II (miejski), Warecka 7 m. 4, Jutro, dn. 2 lipca, o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawa II.

Zw. Rob. Przem. metalowego w Polsce, oddz. Warszawa, przypomina, iż w dn. 1 lipca, t. j. we wtorek, o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów w lokalu Leszno 53. Sprawy b. ważne.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego rejestruje wszystkich robotników skórzanych, pozostających bez pracy, codziennie w godzinach 10 — 1 po południu i 5 — 7 wieczór, w lokalu swym przy ulicy Leszno 53 (wejście od ul. Ogrodowej wprost Białej).

Zw. Zaw. Prac. Hapilowych i Biurowych rejestruje wszystkich pracowników biurowych, pozostających bez zajęcia, codziennie w godz. 11 — 1 po południu, w lokalu swym przy ul. Zielnej 25.

Zw. Zaw. Prac. Kolejowych (Koło dróg żel. dojazdowych) rejestruje swych bezrobotnych członków codziennie w godz. 9 — 10 rano, w lokalu związku przy ul. Chocimskiej 23.

Związek Rob. Przem. Metalowego w Polsce, oddział Warszawa wzywa wszystkich bezrobotnych do rejestrowania się w celu uzyskania zapomóg. Zgłaszać się w godz. od 10 rano do 3 popoł. do sekretariatu Leszno 53.

P. P. Kooperatywy, Urzędnicy, Pracownicy!
Korzystajcie z okazji!!!
Na zakończenie letniego sezonu **Wieka tania wyprzedaż**
Gotowych męskich i damskich ubiorów.

D. BORODOWSKI

Warszawa, Długa 47, tel. 5-73, I-e piętro.

Płaszcz gumowe	400 różnych ubrań	od Zł. 80.—	Ceny stałe.
	400 palt letnich i jesiennych	50.—	
	80 palt futrzanych i na watolinie	100.—	
	400 palt damskich letnich i jesiennych	75.—	
	kostjmy i peleryny	100.—	

Uwaga: Urzędnikom towar wydajemy za okazaniem legitymacji. Hurtownikom i kupcom specjalne warunki.

Na raty!

Na najdogodniejszych warunkach. Zaliczka według możliwości płatniczej klienta. Spłaty długoterminowe.

Wykwintne okrycia damskie, kostjmy, ubiory męskie i gotową bieliznę nabyć można tylko w **Pierwszorzędnej Pracowni** p. f. „**Okryćpol**” Marjańska Nr 9 m. 5, tel. 257-03, w bramie II piętro.
wł. H. BRUKOWICZ

Życzącym BEZ ZALICZKI!

NA RATY na spłaty długoterminowe Okrycia damskie, Ubiory męskie
Materiały bławatne i bieliźniane
„**POLSZYK**” Niecała 2, tel. 295-08.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Włóknistego rejestruje wszystkich bezrobotnych włóknarzy codziennie w godzinach 5 — 9 wieczór, w lokalu swym przy ul. Wolskiej 54.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Budowlanego rejestruje wszystkich robotników budowlanych, pozostających bez pracy, codziennie w godzinach od 10 — 12 w południe, w lokalu swym przy ul. Chocimskiej 23.

Ruch kult.-oświatowy.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R.

Zebranie Zarządu Głównego odbędzie się we wtorek, dn. 1 lipca b. r., zamiast o godz. 8 wiecz. o godz. 12 w poł. w lokalu sejmowym Z. P. P. S. Na porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego T. U. R. — ref. senator St. Kopciński.
- 2) Praca oświatowa wśród robotników rolnych — ref. senator St. Posner.
- 3) Sprawozdanie z Międzynarodowego Zjazdu w Wiedniu — ref. poseł K. Czapinski.
- 4) Szkoły partyjne — ref. poseł K. Czapinski.
- 5) Program obchodu w dniu 21-go września b. r. — ref. poseł K. Czapinski.
- 6) Udział T. U. R. w przyjęciu robotników angielskich — ref. senator Kopciński.

Sekcja dramatyczna T. U. R. Jutro, dn. 2 lipca o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się próba. Obecność konieczna.

Wycieczka do Elektrowni. Oddział warszawski T. U. R. urzęda dn. 5 lipca, w sobotę, wycieczkę do Elektrowni warszawskiej. Zbiórka punktualnie o godz. 5 po poł. Leszczyńska nr. 1, przy wejściu. Bilety w cenie 25 gr. nabywać można w sekretariacie T. U. R., Al. Jerozolimskie nr. 6 od godz. 5 do 7 po poł.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Jutro, dn. 2 lipca, o godz. 5 po poł. w lokalu OKR. P. P. S., Al. Jerozolimskie nr. 6, odbędzie się zebranie sekcji wakacyjnej.

T. U. R.
Kolonje Letnie.

Zarząd Główny T. U. R. urzęda 2 tygodniowe Kolonje letnie nad morzem polskim. Wyjazd na kolonje nastąpi grupami w trzech terminach: 15 lipca, 1 sierpnia i 15 sierpnia. Uczestnicy kolonji mieszkać będą w namiotach. Utrzymanie i mieszkanie kosztować będzie 3 złote dziennie.

Prócz kąpiei morskich organizowane będą wycieczki piesze i statkami (Gdańsk, Sopoty, Hel, Gdynia i in.) Urządzącej powyższe kolonje letnie Zarząd Główny T. U. R. chce dać proletariatu możliwość skorzystania przy małych kosztach z takiego odpoczynku, z jakiego korzystali dotąd jedynie sfery zamożne.

Zapisy na kolonje letnie zgłaszać należy do Sekretariatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka Nr. 7, od godz. 5 — 7 w) do dn. 8 lipca na 1-szą kolonje, do d. 20 lipca na 2-gą i do 5 sierpnia na 3-ia, wpłacając 20 złotych jako pierwszą ratę za utrzymanie.

Prasę prowincjonalną prosimy o przedrukowanie niniejszych wiadomości.

T. U. R.
Wycieczka nad morze polskie.

Zarząd Gł. Tow. Uniwersytetu Robotniczego urzęda w obecnym sezonie letnim wycieczkę nad morze polskie.

Wycieczka wyruszy z Warszawy 31 lipca (w nocy z czwartku na piątek) i zwiedzi w drodze

Dr. JAN ALAPIN Królewska Nr 31, telef. 49-44, B. slar. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7 1/2 w.

nad Bałtyk miasta: Toruń i Bydgoszcz. Przyjazd do Gdyni 1 sierpnia w nocy. W następnych dniach wycieczki: zwiedzenie portu w Gdyni, podróż na półwysep Hel, pobyt w Pucku, wyjazd do Wejherowa (zwiedzenie etapu emigracyjnego i zakładu dla sierot z Dalekiego Wschodu). Druga część programu wycieczki składa się ze zwiedzenia miast wolnego miasta Gdańska: Oliwy, Sopot i samego Gdańska.

W programie wycieczki leży: przejazd statkiem (Hel — Gdynia — Sopoty), zwiedzenie latarni morskiej na Helu, kąpiele morskie, wycieczka piesza wzdłuż wybrzeża polskiego: Sopoty — Park Sopocki — Orłowo — Góra Kamienna do Gdyni i Okaywji.

Powrót do Warszawy 6 sierpnia przed południem (środa). Wycieczka będzie więc 6-dniowa; prowadzi ją poseł Zygmunt Piotrowski.

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 55 złotych; t. j. przejazd i noclegi 40 złotych, utrzymanie na 6 dni liczyć należy około 15 zł.

Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretariatu Generalnego T. U. R. (Warecka Nr. 7, od 5 — 7, godz. w.), wpłacając na rachunek kosztów 15 złotych. Zapisy z prowincji wraz z załączkami i imienną listą uczestników nadsyłać należy jaknajspieszniej.

Wycieczki tatrzańskie.

Zarząd Główny T. U. R. urzęda w sierpniu 5-cio dniową wycieczkę w Tatry, połączoną ze zwiedzaniem Krakowa.

Wyjazd we wtorek, 12-go sierpnia r. b. wieczorem, w śróde przed południem zwiedzenie w Krakowie Wawelu, Muzeum Narodowego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i t. d. Przyjazd do Zakopanego w śróde wieczorem.

W Zakopanem zostają urządzone dwie wycieczki: dla słabszych i silniejszych. Uczestnicy łatwiejszej wycieczki nocują przez cały czas w Zakopanem, zwiedzając w Zakopanem Muzeum Tatrzańskie, Papiernię, Szkołę Przemysłu Drzewnego i t. d. Poza tem program łatwiejszej wycieczki przedstawia się, jak następuje: Pierwszy dzień — Czerwone Wierchy i Giewont; drugi dzień — Dolina Kościeliska przez Miętusią; trzeci dzień — Czarny i Zmarły Staw; czwarty dzień — Doliny okoliczne — Białego, Sarnia Skala, Strążyska, Łysanki.

Druga wycieczka, trudniejsza, wyruszy pod kierownictwem posła Czapińskiego na czeską stronę. Pierwszy dzień — przez Liljowe i Zawory do Koprowej Doliny na noc; drugi dzień — przez Dolinę Niewyrcy, Stawy Terjańskie, Szczyt Furkotu, Dolinę Młynicy do Jeziora Szczyrbskiego na noc; trzeci dzień: Popradzki Staw, Mięguszwiecka Dolina, Rysy do Morskiego Oka, na noc; czwarty dzień — przez Dolinę Pięciu Stawów i Kozia Przełęcz albo Zawrat do Zakopanego.

Odjazd do Warszawy niedziela, 17-go sierpnia r. b., wieczorem.

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 50 złotych, t. j. przejazd i noclegi 35 zł., żywność na 5 dni około 15 zł. Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretariatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.), opłacając na rachunek kosztów 15 złotych. Zapisy z prowincji wraz z załączkami i imienną listą uczestników nadsyłać należy jak najspieszniej.

Zw. Rob. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy”

(miesięcznik Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców i Komisji Centr. Związk. Zawod. w Polsce)

poświęcony jest polityce gospodarczej i socjalnej klasy robotniczej.

Pismo to jest niezbędne dla każdego działacza robotniczego, pragnącego rozporządzać w swej pracy politycznej, zawodowej i spółdzielczej źródłowym i pewnym materiałem faktycznym.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Wolska 44, tel. 130-31,

Prenumerata roczna wynosi 4 złp. Cena pojed. egz.—40 groszy.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskie 100—27.43
Funt. angielskie za 1—22.43
Florenty holend. za 100—195.—
Kor. czesko-słow. za 100—15.30
Franki szwajc. za 100—92.11
Korony austrj. za 100.000—7.30
Liry włoskie za 100—22.40
Franki belgijskie za 100—23.93

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25,7, najniższa 12,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, wzrost zachmurzenia, skłonność do burz, na północy kraju miejscami przelotny deszcz, słabe wiatry południowo - zachodnie

Ciągnięcie „Dolarówki”. Dziś o godz. 10½ rano rozpocznie się drugie z kolei ciągnięcie 5% państwowej pożyczki dolarowej. Losowanie, do którego publiczności, odbędzie się w lokalu Urzędu Pożyczek państwowych przy ul. Senatorskiej nr. 29. W kole, prócz szeregu innych wygranych, znajdują się dwie wygrane po 40 tysięcy dolarów, gdyż suma ta nie była wylosowana w czasie poprzedniego ciągnięcia

Koszta utrzymania. Posiedzenie Komisji statystycznej dla zbadania zmiany kosztów utrzymania w ciągu miesiąca czerwca r. b. odbędzie się we środę

Przygotowania do Wystawy paryskiej. Komitet wystawy ogłosił odezwę do artystów o nadsyłanie szkiców do witrażu w kramie prowadzącej do wnętrza kapliczki, która będzie urządzona między innymi, w przestrzeni wystawowej udzielonej Polsce w Galerii na Esplanadzie Inwalidów. Blisze szczegóły w komitecie wykonawczym (Tamka 1, w Warszawie)

Z nieużytków — materiał budowlany. Fabryka chemiczna Zakładów gazowych zużywa przy przeobrażeniu wody amoniakowej znaczne ilości wapna, które następnie pod postacią szlamu wapiennego staje się nieużytkiem. Szlam zabiera wiele miejsca i musi być wywożony furmankami — bez użytku. Z tego powodu Zakłady gazowe obecnie sprowadzają z zagranicy specjalne piecze do suszenia i wypalania szlamu wapiennego, dzięki czemu otrzymywać się będzie pierwszorzędnej jakości wapno palone, w części na potrzeby własne gazowni, w części zaś na sprzedaż dla celów budowlanych

WYPADKI

Nagły zgon. Będący w mieszkaniu zięcia swe, go Jana Huzarczyka przy ul. Górcewskiej nr. 39, Władysław Paweł Grynciewicz (Inowrocławska 3) zmarł nagle z niewiadomej przyczyny.

Napad pod miastem. Na przechodzącego kolumna Staszyc, Wincentego Babieńskiego, murarza, napadło dwóch mężczyzn i kobieta z rewolwerem w ręku i pod groźbą zabicia zrabowali siłą pierścionek z palca i zbiegli.

Pożar. W domu nr. 37 przy ul. Dzikiej wybuchł pożar w mieszkaniu Józefa Kuczyńskiego. Pożar ugasił I oddział straży ogniowej

Tajemnicze postrzelenie. Do 23-go komisariatu przywieziono ze Szczytlic pod Warszawą 19-letniego Mariana Jasińskiego, który miał ranę postrzałową potylicy. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił ranionego na miejscu.

Upadek z II pietra. Wezwany do II komisariatu lekarz Pogotowia zastał ślusarza Władysława Andrzejczyka (Sapieżyńska nr. 7), który wypadł z okna II-go pietra. Lekarz stwierdził potłuczenie lewego boku i pęknięcie żebra i przewiózł poszanowanego do szpitala św. Rocha.

Zabójstwo. Pośł. p. p. z posterunku Zasale pow. stołpeckiego, Józef Rybacki, będąc pijany, domagał się, aby wpuszczono go do mieszkania pomocnika sekretarza tejże gminy Grzesia, gdzie odbywała się zabawa towarzyska. Wobec niezdolności uczynienia jego prośbie Rybacki dał cztery strzały z rewolweru. Jedną z kul ugodziła w żonę Grzesia Irenę, kładącą ją trupem na miejscu, ranni zaś została nauczycielka szkoły powszechnej Pacyk i mieszkająca wsi Zasale Mejszowicz. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Śliski huragan. Na terenie gm. Radzów pow. radomski, powstała burza połączona z gradem i deszczem. Wskutek szalejącego huraganu, 5 stodoł zostało zupełnie zniszczonych. W jednej ze stodoł

schowało się przed burzą pięć osób. W czasie burzy, stodoła zawalała się, wskutek czego cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, pięta zaś ciężko ranna.

Teatr i muzyka.

TEATR NOWOŚCI.

„Pipman szaleje”, wodewil w 3-ach aktach d-ra Pietraszka, K. Toma i Willy’ego Muzyka różnych kompozytorów. Reżyserja K. Domosławskiego.

Jest to właściwie „Qui pro Quo”, przeniesione do budynku przy ul. Bieleńskiej. „Nowości”, oprócz fokału, dały reżysera, muzykę, balet i kilku aktorów ze swego zespołu. Współpraca obu teatrów przyniosła w rezultacie sztukę olbrzymich rozmiarów (15 obrazów), trwającą prawie 4 godziny. To jest główna wada premjery sobotniej: widownia, choćby najprzedniejsza, jeśli się ciągnie ponad miarę, przetyka wrażliwość publiczności, która w końcu przestaje reagować na to, co się dzieje na scenie. Nadmiar wrażeń wzrokowo - słuchowych jest równie szkodliwy, jak obżarstwo i opilstwo. Wydać się, jakgdyby „Qui pro Quo” i „Nowości” rozgrywały mecz o pierwszeństwo w królestwie lekkiej muzy. Powstało stąd przeładowanie sztuki, którą z wielkim pożytkiem dla niej samej: publiczności można by skrócić, wyrzucając kilka mniej udanych obrazów.

Tytuł sztuki niezupełnie odpowiada treści. Ma to być żartobliwa historia bankowa Pipmana, który wygrał „dolarówkę” i w Paryżu używa sobie życia, a raczej jest „używany” przez różne męskie społeczeństwa. Ale Pipman nigdzie nie szaleje, nawet nie w ostatnim obrazie, gdzie bohater z Pawiej ulicy doznaje „perwersji” paryskich, gdzie mu wstrzykują morfinę i częstują opium (nb obraz ten, zdaniem recenzenta, można by śmiało wyrzucić mimo, że u publiczności cieszył się powodzeniem). A w akcie drugim Pipmana wogóle niema na scenie, lecz siedzi on sobie na widowni i nudzi się, biedaczysko.

„Paryż” w sztuce jest niewiele, a sam Pipman tylko luźno trzyma się... odpadków apasowsko - szarlatanistycznych Paryża. Czuli to autorzy i starali się „zrehabilitować” stolicę Francji piosnką o prawdziwym Paryżu.

„Qui pro Quo” ma jednak zbyt utalentowanych współpracowników, by nie dać publiczności rzeczy ciekawych i pomysłowych. Ma ich też „Pipman” podostatkiem. Do najlepszych obrazów zaliczyć należy: „Kanałki z papuga”, „Ekscentryka”, „Olimpiadę”, „Wynalazek profesora Piotra”. Doskonały jest taniec apasowski „Bałaganczyk” byłby znacznie zabawniejszy, gdyby efekty komiczne stopniowano i „zgęszczano”, zamiast urwać scenę w punkcie obojętnym. Ładne są wstawki baletowe. Muzyczka jest dość niska.

Z wykonawców wyróżnili się: niezrównana p. Pogorzelska, panowie Bodo i Tom, dalej p. Kramarzówna, p. Gierasiński, Chorjan, Lawiński.

b.

Teatr Wielki. Przedstawienia zawieszone.
Teatr Rozmaitości. Dziś po cenach zniżonych komedia Łakotasa p. t. „Mężczyzna i kobieta”.
Dnia 5 b. m. teatr Rozmaitości wystawia sztukę Nicodemiego p. t. „Nieprzyjaciółka”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Dwaj mężowie p. Marty”.

Teatr Polski. Codziennie „Miłość czuwa”.
Teatr Mały. Codziennie „Knock, albo tryumf medycyny”.

Teatr Komedja. Codziennie „Małżeństwo Fredy”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet”, 4 lipca premjera operetki Waltera Kolla „Marietta”.

Teatr Nowości. Codziennie z udziałem artystów Qui Pro Quo „Pipman szaleje”.
W „Rococo” przedstawienie zespołu rosyjskiego teatru artystycznego „Niebieski ptak”.

Teatr Stańczyk. Codziennie doskonały program „Koszałki - opałki”. Ceny miejsc zniżone o 40%.

Reduta w Tarnopolu. Na placu Dominikańskim przed fasadą barokową kościoła fundowanego przez Potockich, grała Reduta w Tarnopolu dn. 27 czerwca „Wielkanoc”. Orkiestra wojskowa brała udział w Misterjum, grając hejnały z XVII w. Przed kościołem ustawiono widownię dla 500 widzów, poza którą stało wojsko oraz tłumy ciekawych, dochodzących do ilości 6.000 ludzi.

Z Konserwatorium. W ubiegłym roku szkolnym dyplomy z ukończenia nauk otrzymali następujący uczniowie: Popiel Stanisław, Jasiński Roman, Cuntówna Wacława, Goldfeder Adolf i Kirsbaum Bronisława; Bieńkiewiczówna Janina, Jaroszewiczówna Zofia, Łęczkowska - Pietkiewiczówna Adela Szpinałska Leopold, Flatau Anna, Abramowiczówna Halina, Łaski Wincenty, Rutkowski Bronisław, Wójcik Kazimiera i Wejman Edward. Świadectwo z ukończenia klasy dyrektorów otrzymał Śledziński Stefan.

Wyścigi konne.

Dziś odbędzie się gonitwy następujące:
I. Nagroda 40.000 mk. (przeszkody), dystans 3.200 mtr.: 1) Rozenfels, 2) Łaska, 3) Wolpoto.
II. Nagroda 60.000 mk. dla 4-letnich i starszych, dystans 1.800 mtr.: 1) Teobald, 2) Sonya, 3) Floramour, 4) Air Marshall.
III. Nagroda 60.000 mk. dla 3-letnich, dystans 2.100 mtr.: 1) Chocim, 2) Emir, 3) Hugo.
IV. Nagroda 50.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 1.600 mtr.: 1) Baghera, 3) La Reine, 3) Emir, 4) Ma Coquine, 5) Air Marshall.
V. Nagroda 60.000 mk. dla 3-letnich i star-

szych, dystans 2.100 mtr.: 1) Cetynja, 2) Erato, 3) Tamta, 4) Arsynoe, 5) Brown Princess, 6) Summa, 7) Valmore, 8) Rock-Drill, 9) Brygada, 10) Beeth Morgan, 11) Reve d'or.

VI. Nagroda 40.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 2.000 mtr.: 1) Lepante, 2) Volly Grey, 3) Herbut, 4) Arsynoe, 5) La Reine, 6) Ciciwa, 7) Teobald, 8) Rock - Drill, 9) Czikos, 10) Ma Coquine, 11) Lotos, 12) Runaway Girl

Sport.

Polska — Turcja 2 : 0.

Rozegrane w niedzielę w Łodzi zawody piłki nożnej między reprezentacyjnymi drużynami Polski i Turcji zakończyły się zwycięstwem Polski w stos. 2 : 0. Wynik powyższy osiągnięto w pierwszej połowie. Obie bramki strzelił Reyman.

Polonia — Makabi 6 : 0.

Mecz towarzyski, rozegrany w niedzielę w parku Sobieskiego, przyniósł łatwe zwycięstwo „Polonii” nad drugoligasową „Makabi”. Bramki strzelił: Tupalski 2, Grabowski 2, Olasek i Loth IV. Gra nie ciekawa, toczyła się przeważnie pod bramką Makabi. Sędziował p. Jagielski.

Pogoń — Orkan 2 : 0.

Zawody towarzyskie klasy B dały zasłużone zwycięstwo „Pogoni”.

Boks.

W niedzielę wieczorem w sali parku Sobieskiego odbyły się zawody bokserskie, złożone z

dwu walk. W pierwszej Konarzewski (waga ciężka), mistrz Polski, pokonał Puhałę ze Zgierza już w pierwszym starciu, gdyż ten ostatni poddał się. Drugą parą Gerbich — Kosmałski prowadziła walkę nieco dłuższą, lecz i tu zwycięstwo bezapelacyjne odniósł Gerbich, mistrz Polski (waga półciężka). Kierował zawodami p. J. Dąbrowski. Skład ekipy dycji bokserskiej na olimpiadę ustalono jak następuje: Ertmański, Gerbich, Konarzewski i Nowak.

Ofiary.

Na inwalidów wojennych

W rocznicę śmierci s. p. Józefa Rzewuskiej składa siostra zł 4. W rocznicę śmierci s. p. Kazimierza de Nizo składa żona zł 4. Od robotników W. O. P. zł 4.

Na ofary zająć strajku listopadowego w Małopolsce.

Zw. zaw. pracowników tramwajowych Polski zł. 50. Kowalska zł. 5. J. Baczyński zł. 5.

Na budowę „Dłmu Ludowego”.

Kowalska zł. 5. Niemirowski zł. 5.

Książki nadesłane.

Prof. dr. Maks Gruber, „Hygiena życia pięciowieku”, przełożył dr. L. Krzemicki. Wyd. II, z 4 tablicami kol., przejrane i poprawione wedle wydania 50 oryginału. Znakomity uczony omawia w tej książce w sposób przystępny i wszechstronny tę, tak ważną kwestję. Cena 3 zł.

1/4 część zalozki.

1/4 część zalozki.

NA RATY!

Wielki wybór okryć damskich i kostjumów
Ubiory męskie, Płaszcze gumowe oraz
Koldry watowe, chustki wełniane i suknie
Piłtno w sztuczkach, firanki i t. r

poleca firma „KREDYTPOL”

Wspólna 3-a sklep Nr. 15, tel. 287-81.

Uwaga! P.P. Urzędnikom miejscowym i zamiejscowym dajemy za okazaniem legitymacji.

LECZNICA SANATO

Miodowa 7, tel. 37-35. Wszystkie specjalności, kosmetyka, Roentgen. Lampa kwarcowa.

Nie traćcie nadziei
LOS do 4 klasy
P. K. L.

Główna wygrana 200000 zł.
i wiele innych wygranych
Gdzie szeszęście stale sprzyja Graczom??
w Kantorze LICHTENSZTEINA & Co
MARSZAŁKOWSKA 146.
Ciągnięcie w d. 7 i 8 lipca.

Nadszedł 2-gi transport

Zniżka cen obuwia do 30%
NA 10 DNI!

Wobec silnej stagnacji i zakupu dużego transportu towaru postanowiliśmy sprzedawać nasze obuwie 30% taniej.

Sandaly od 6.50 do zł. 12.50
Białe płóciennopantofle dla dzieci i panienek „ 12.50
Damskie pantofle płóciennopantofle białe i szare „ 15.—
Kamasze męskie chromowe fason wydłużony „ 20.—
Takie same damskie „ 20.—
Kamasze męskie chromowe pas. szyte „ 26.—
Buciki dzieciennopantofle „ 17.—
Każdy, kto chce skorzystać z okazji nabycia obuwia po wyższych cenach, niech spieszy z zakupem, gdyż po oznaczonym terminie będziemy sprzedawać po cenach normalnych.

„The American Shoes”
Nowy Świat 36.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE.

◀ CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Na raty

4-ta część zaliczką!

Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz GUTMACHER, Smocza 21.

Dr. Med. F. ROSTROWSKI

b. lek. szp. Łazarza ch. wener. skór. analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, tel. 99-29, 1-31 5-8

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Mebli solidnych wybór wolicz. bec zastój ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.

Biurek, stołów amerykańskich kilkadziesiąt sprzedam gotówka-kredyt, Pl. Aleksandra 13

Maszyny do szycia „Kasprzyciego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

OBOWIE dla wszystkich: damskie, męskie niebywałe gwarantowane dobroci, wyrób własny za gotówkę i na raty poleca: „Adam”, Nowy Świat 37, w podwórzu.

Przeznaczenie! Szyller-Szkolnik psycho-grafolog określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Medium Evigny pod wpływem Jego sugestji nieomylnie odgaduje imiona, nazwiska, wiek, kim jesteś? kim być możesz? Przyjmuje: Piekna nr. 25, mieszkania 12, róg Marszałkowskiej, telefon 506-09.

Portrety z fotografii, z powodu ogólnego zastój ceny obniżyliśmy ceny do połowy. Format 40 X 50 z ramą 15 złotych. Również wykonyujemy pastelowe i olejne. Zjednoczeni Portretści, Ziota 16.

POMPY, sikawki, węże poleca fabryka Stanisława Trębickiego, Kopernika No 33. (Dla pośredników dogodne warunki).

Stołowych, sypliń, gabinetów kilkadziesiąt w obec zastój ceny wyjątkowe. Udzielam kredytu. Plac Aleksandra 13, róg Żorawiej.

Robotnicy

popierajcie swoje pismo codzienne.